

Kapitał Dolnego Śląska

marzec 2015

ISSN 2353-9364

Gospodarka | Samorządy | Nauka - Innowacje



Ilona Antoniszyn-Klik
wiceminister gospodarki, podsekretarz stanu
w Ministerstwie Gospodarki

Planujemy, że kręgosłupem rozwoju stanie się droga ekspresowa S3. Z inicjatywy Ministerstwa Gospodarki, specjalne strefy ekonomiczne i samorządy połączyły siły w celu stworzenia obszaru aktywności inwestycyjnej w pasie tej drogi.

Hybrid obniża spalanie, uzdrowia firmę



TOYOTA

ALWAYS A
BETTER WAY

Dowiedz się więcej o tym, jak pełen napęd hybrydowy może odmłodzić i uzdrowić Twoją flotę:

Dawid 726 00 88 22
Maciej 726 00 88 99

TOYOTA CENTRUM WROCŁAW

Róg Legnickiej i Na Ostatnim Groszu
54-206 Wrocław, Polska

T: +48 71 359 85 90

E: hybrydy@toyota-centrum.pl



Wydawca:

Prasa Dolnośląska - Marcin Prynda • ul. Ofiar Oświęcimskich 41/43 pok. 234 • 50-059 Wrocław, tel. 71 345 94 16

redakcja@kapitaldolnoslaski.pl • www.kapitaldolnoslaski.pl

Opracowanie redakcyjne: Elżbieta Łuczkiwicz, Agata Garstecka, Stanisława Jurkiewicz, Małgorzata Pawlaczek, Marcin Prynda

Opracowanie graficzne: Maciej Zwoliński

DRUK: Drukexpress.pl

Silny musi być cały region

Z Iloną Antoniszyn-Klik, wiceminister gospodarki, podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki o kierunkach rozwoju Dolnego Śląska rozmawia Marcin Prynda.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego Dolny Śląsk w roku 2013 zanotował wzrost PKB na poziomie 1,9 proc. To trzeci wynik od końca, za nami jest tylko śląskie ze wzrostem 1,0 proc. i województwo świętokrzyskie, które jako jedyne zanotowało spadek PKB, 0,2 proc. Powinniśmy się martwić?

Nie, Dolny Śląsk to wciąż bardzo silny gospodarczo region. Z udziałem 8,5 proc., jest czwartym, po mazowieckim (21,9 proc. PKB), śląskim (12,5 proc.) i wielkopolskim (9,7 proc.) budowniczym PKB Polski. Także w statystykach PKB per capita region zajmuje wysoką, drugą pozycję (48.402 zł w przeliczeniu na jednego mieszkańca, najlepsze jest Mazowsze z rezultatem 68.682 zł). Warto jednak przeanalizować, dlaczego Dolny Śląsk generuje tylko niepełną dwuprocentowy wzrost, a przede wszystkim jak tę sytuację można zmienić, polepszyć. Czego potrzebuje dolnośląska gospodarka, dolnośląscy przedsiębiorcy, aby szybciej się rozwijać. Które obszary wymagają wsparcia, jakie mechanizmy można uruchomić, także na poziomie regionalnym, żeby ułatwić prowadzenie efektywnego biznesu. Najważniejsze jest zrozumienie, że mamy realny wpływ na nasze PKB i na to, co będzie się działo na danym terenie.

W potocznej opinii Dolny Śląsk to KGHM i Wrocław, a pozostałe branże i regiony są jedynie mniej ważnymi satelitami, to opinia uzasadniona?

I tak i nie. Oczywiście trudno przecenić pozycję KGHM Polska Miedź SA, koncernu globalnego, światowego lidera produkcji miedzi, srebra i innych metali. Trudno odmówić należnego miejsca stolicy Dolnego Śląska. To oczywiście przekłada się na wyniki ekonomiczne, najwyższe wartości PKB są właśnie w podregionie legnicko-głogowskim i samym Wrocławiu. Ale Dolny Śląsk to także silny przemysł motoryzacyjny, elektryczno-mechaniczny, high-tech. Jako wiceminister gospodarki nie mogę i nie chcę zadowalać się tym, że Wrocław, w którym mieszkam, czy Warszawa, w której pracuję mają się dobrze.

Gospodarka to sieć naczyń połączonych, musimy dbać o wzrost wszystkich jej elementów, żeby mówić o stabilności i bezpieczeństwie. Zatem silny musi być cały region. Najwyższy już czas przestać mówić o zrównoważonym rozwoju, a zacząć działać, by stał się faktem.

Pozostaniemy przez chwilę przy KGHM, wprowadzenie w 2012 roku tzw. „podatku od kopalini” wciąż jest bardzo krytykowane. Pojawiają się nawet określenia, że to „zarzycanie kury znoszącej złote jaja”. Jakie jest pani zdanie?

Mówiłam przed chwilą o konieczności postrzegania gospodarki jako całości, o odpowiedzialności za rozwój każdego regionu kraju. W tym kontekście podatek od wydobycia kopalini jest zasadny. Chcę jednak z całą stanowczością podkreślić, że redefinicji wymaga sposób jego naliczania i w rezultacie wysokość obciążenia dla KGHM. Podatek nie może hamować planów inwestycyjnych KGHM, w tym także w tzw. „starym zagłębiu” czyli okolicach Bolesławca. Inwestycje to rozwój, są w naszym wspólnym interesie. Nie możemy doprowadzić do sytuacji, w której koncern byłby bardziej zainteresowany budowaniem portfela swoich zagranicznych aktywów i poszukiwaniem nowych terenów eksploatacyjnych na innych kontynentach, dlatego że w Polsce wydobycie byłoby za drogie z powodów podatkowych. Dziś z jednej strony zachęcamy firmy, i słusznie, aby lokowały swoje przedsięwzięcia np. na terenie specjalnych stref ekonomicznych, a z drugiej nie dbamy wystarczająco o firmy już istniejące, zwłaszcza te, które dobrze sobie radzą. Dotyczy to nie tylko KGHM. Moja filozofia działania jest inna, a słowa kluczowe to równowaga, współdziałanie i odpowiedzialność.

To oznacza, że podatek od kopalini będzie zmniejszony?

Bardzo bym chciała, aby tak się stało, ale przed nami czas analiz i dyskusji, z konkretnymi deklaracjami musimy poczekać.



Jakie propozycje ma Ministerstwo Gospodarki dla innych przedsiębiorstw?

W najbliższym czasie Dolny Śląsk stanie się wielkim placem budowy, to będzie determinowało olbrzymi boom inwestycyjny. Planujemy, że kręgosłupem rozwoju stanie się droga ekspresowa S3. Z inicjatywy Ministerstwa Gospodarki, specjalne strefy ekonomiczne i samorządy połączyły się w celu stworzenia obszaru aktywności inwestycyjnej w pasie tej drogi. Kilka tygodni temu w Głogowie podpisaliśmy pierwsze porozumienie „S3 – Droga Wielkich Możliwości”, następnie, w innych częściach regionu, już wkrótce. Pomysł jest prosty, równocześnie z budową odcinka drogi Nowa Sól-Bolków (a docelowo do Lubawki) przygotowujemy tereny inwestycyjne wraz z infrastrukturą towarzyszącą: drogami, sieciami, uzbrojeniem. Budujemy hale pod wynajem dla małych i średnich firm, które przy niewielkim zaangażowaniu środków własnych będą mogły rozpocząć działalność (pierwsze z takich hal już zbudowała Wałbrzyska SSE „INVEST-PARK” w Bolesławcu, Kłodzku, Wałbrzychu, Nowej Rudzie). Tworzymy instrumenty finansowo-organizacyjne, ale także promocyjne, które nowe przedsięwzięcia ułatwią. Nie chcemy tracić czasu, czekać aż droga powstanie (termin oddania inwestycji to rok 2018) i wtedy myśleć co dalej. Możliwe ożywienie gospodarcze wzdłuż pasa tej drogi to szansa, na którą czekają i przedsiębiorcy i samorządowcy, i przyszli pracownicy, nie możemy jej zmarnować. Aby najlepiej przygotować się do tego projektu przeprowadziliśmy setki rozmów

z przedstawicielami samorządów i dziś wiemy, że jesteśmy w stanie stworzyć wspólną oś inwestycyjną wokół drogi S3. Energia regionów i centralne wsparcie to klucz do sukcesu tego projektu.

Takich szans do roku 2020 będzie na Dolnym Śląsku więcej, bo przed nami nowa perspektywa pieniędzy unijnych.

Tak, to prawda. Dlatego uważam, że najbliższe lata będą decydujące. Dolnośląskie samorządy i dolnośląscy przedsiębiorcy już w poprzedniej perspektywie (2007-2014) udowodnili, że wiedzą jak korzystać z pieniędzy europejskich. Ważne jest myślenie strategiczne, znów to powtórzę, dla rozwoju całego regionu. Dlatego wielką wagę przywiązuję do Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych, które powinny być właśnie płaszczyzną współpracy wielu podmiotów. To nie mogą być tylko inicjatywy samorządów, pomysły muszą być wypracowane wspólnie z przedsiębiorcami. Dolnośląscy Pracodawcy zaangażowali do prezydentów Wrocławia, Wałbrzycha i Jeleniej Góry o zwiększenie zaangażowania sektora biznesu we wdrażaniu ZIT-ów, wnoszą również o szerszą informację na temat stanu prac nad ZIT-ami. To oznacza, że brakuje dyskusji i współdziałania. Może warto powrócić do spotkań w Krzyżowej, przygotowania dolnośląskiego forum gospodarczego? Musimy sobie uświadomić, że chociaż ważne są pojedyncze sukcesy firm czy samorządów, to dopiero ich suma da efekt, o jakim rozmawiamy i szansę, abyśmy za kilka lat chwalili się tym, że Dolny Śląsk jest liderem wzrostu PKB w skali kraju. □



DOLNY ŚLĄSK 25-lecie Samorządu

Szanowni Państwo, Drodzy Dolnoślązacy,

8 marca 1990 roku Sejm RP przyjął ustawę o samorządzie terytorialnym. Po latach widzimy, że ta odważna decyzja rządu Premiera Tadeusza Mazowieckiego zapoczątkowała pozytywną rewolucję, która zmieniła Polskę. Zmiany te nastąpiły również dzięki naszej pracy w lokalnych odczynach. Od 25 lat jesteśmy krajem wolnym, niepodległym, stale rozwija się nasza gospodarka, mamy sukcesy ekonomiczne i kulturalne. Od 16 lat istnieje Województwo Dolnośląskie, bo rok 1998 to pierwsze wybory do Sejmików 16 nowych Województw. Suma naszych 16 budżetów jest niewiele mniejsza niż budżet państwa. Dziś, po latach wyętej pracy, polski samorząd spełnia najlepsze standardy europejskie. To dzięki pracy samorządowców wszystkich szczebli (gmina, powiat, województwo), nastąpił renesans lokalnych społeczności. Jest to szczególnie ważne tu u nas, na Dolnym Śląsku, gdzie w wyniku II wojny światowej nastąpiła niemalże całkowita wymiana ludności. Dlatego wiele działań Samorządu Województwa Dolnośląskiego skierowanych jest na budowanie i utrwalenie w świadomości Dolnoślązaków poczucia tożsamości i przynależności regionalnej. Pielęgnowujemy tradycję społeczeństwa wielokulturowego, otwartego na współpracę gospodarczą i kulturalną. Przybyli z różnych stron Dolnoślązacy pokochali swą nową ziemię z całą jej wielowiekową historią i bogactwem. Dziś z dumą możemy powiedzieć, że dzięki naszym staraniom nastąpił dynamiczny rozwój ekonomiczny i społeczny regionu. Jesteśmy drugim co do zamożności województwem w kraju, inwestujemy w siebie i w otoczenie. Nasz Dolny Śląsk nieustannie pięknieje, co napędza nas Dolnoślązaków niewątpliwą satysfakcją i dumą.

Szanowni Państwo, Drodzy Dolnoślązacy,

z okazji 25-lecia Samorządu Terytorialnego życzę wielu sukcesów w życiu prywatnym i zawodowym, bo to one właśnie budują wielkość Naszej Dolnośląskiej Ojczyzny. Życzę dumy z bycia Dolnoślązakiem, radości z przynależności do wspólnoty, która pozwala na realizację planów i marzeń.

Proszę przyjąć życzenia Wesołych Świąt Wielkanocnych, ciepłych i serdecznych spotkań w gronie rodzinnym i przyjaciół, wytchnienia od trudów dnia codziennego, zdrowia i radości, a także wielu nowych sił do realizacji zaplanowanych zamierzeń

Barbara Zdrojewska

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Dolnośląskiego



Edukacja i inwestycje

Z **Romanem Potockim**, starostą Powiatu Wrocławskiego, o edukacji i inwestycjach rozmawia Małgorzata Pawlaczek.

Ministerstwo Gospodarki we współpracy z Ministerstwem Edukacji Narodowej stawia na szkolnictwo zawodowe. Czy widoczne jest zwiększone zainteresowanie funkcjonującymi w powiecie ponadgimnazjalnymi szkołami zawodowymi, policealnymi i technicznymi?

Należy pamiętać, że kształcenie ponadgimnazjalne realizowane jest obecnie w warunkach niżu demograficznego. Jeśli jednak weźmiemy pod lupę okres, na który przypada zjawisko niżu, możemy zaobserwować pozytywne, rosnące trendy w zakresie wyników naboru do naszych szkół ponadgimnazjalnych. Przyczyn takiej sytuacji należy upatrywać nie tylko w obecnej koniunkturze na rynku pracy, ale także w szeroko prowadzonej w ostatnich latach kampanii promującej ofertę naszych szkół.

Jaką ofertę dla uczniów mają szkoły powiatu wrocławskiego?

Powiat Wrocławski sprawuje nadzór nad dwoma szkołami ponadgimnazjalnymi, Powiatowym Zespołem Szkół Nr 1 w Krzyżowicach i Nr 3 w Sobótce. Nasze szkoły mają bardzo atrakcyjne oferty edukacyjne, ukierunkowane na niszowe kierunki kształcenia. Dzięki temu stanowią uzupełnienie oferty szkół wrocławskich, z której często korzystają również mieszkańcy powiatu wrocławskiego. W skład Powiatowego Zespołu Szkół nr 1 w Krzyżowicach wchodzi obecnie technikum kształcące w zawodach technik: rolnik, ochrony środowiska, ogrodnik, architektury krajobrazu, geodeta, weterynarii, hodowca koni, hotelarstwa, ekonomista; zasadnicza szkoła zawodowa kształcąca w zawodzie ogrodnik oraz szkoła policealna dla dorosłych kształcąca w zawodach technik: administracji,

rachunkowości, weterynarii, geodeta oraz bezpieczeństwa i higieny pracy. Powiatowy Zespół Szkół nr 3 obejmuje ponadgimnazjalną szkołę ogólnokształcącą i zawodową. Szkoła oferuje naukę w liceum ogólnokształcącym w klasie biologiczno-dietetycznej i humanistyczno-filmowej oraz w technikum kształcącym w zawodach technik obsługi turystycznej i technik informatyk.

A jaką ofertę szkoły powiatu wrocławskiego mają dla przyszłych pracodawców i czy współpracują z przedsiębiorstwami, zarówno w zakresie praktyk zawodowych, jak i tworzenia klas kształcenia pod potrzeby zgłaszane przez rynek pracy?

Taka współpraca oczywiście ma miejsce. W zakresie praktyk zawodowych szkoły najczęściej same nawiązują kontakt z przedstawicielami lokalnego biznesu. W zeszłym roku samorząd Powiatu Wrocławskiego zorganizował w siedzibie naszej jednostki organizacyjnej, Powiatowego Zakładu Katastralnego we Wrocławiu, dwutygodniowe praktyki zawodowe dla pięciu uczniów technikum w Krzyżowicach na kierunku geodeta.

Czy można już mówić o efektach współpracy szkół z pracodawcami?

Tak naprawdę szkoły nie dysponują narzędziami, które pozwoliłyby śledzić los ich absolwentów po zakończeniu szkoły. Zadaniem szkoły i jej organu prowadzącego jest z pewnością bieżące badanie zapotrzebowania na rynku pracy w celu opracowywania optymalnych rozwiązań w zakresie oferty edukacyjnej. Kierując się takim podejściem w chwili obecnej rozważamy np. utworzenie w PZS nr 1 w Krzyżowicach kierunku związanego z logistyką. Z kolei w PZS Nr 3 w Sobótce utworzyliśmy klasę biologiczno-die-



tetyczną, która wpisuje się w modny obecnie trend ekologicznego i zdrowego stylu życia.

Szkolnictwo nieodłącznie wiąże się z rynkiem pracy, ten zaś z inwestorami. Co będzie tematem tegorocznego Forum Inwestycyjnego Powiatu Wrocławskiego?

Właśnie pracujemy nad koncepcją programową tegorocznej edycji Forum. Za wcześniej jest mówić o szczegółach, ponieważ chcemy je najpierw uzgodnić z naszymi partnerami. Mogę jednak zdradzić, że nowością w tym roku będzie międzynarodowa formuła Forum, z udziałem niemieckiego i być może również francuskiego partnera Powiatu Wrocławskiego. Zważywszy, że jesteśmy u progu nowej perspektywy finansowej UE, chcielibyśmy w programie uwzględnić prezentację na temat szans i możliwości, jakie niosą ze sobą nowe programy unijne w kontekście rozwoju gospodarczego naszego obszaru. Ponadto zastanawiamy się również nad włączeniem do programu Forum tematu wielosektorowej współpracy biznesu, uczelni wyższych i szkół oraz samorządu w zakresie dostosowywania oferty edukacyjnej do potrzeb rynku pracy. □

S3 – Droga Wielkich Możliwości

Dobra i rozległa sieć drogowa to podstawa sukcesu każdej inwestycji. Świetnie skomunikowane tereny inwestycyjne przyciągają na Dolny Śląsk przedsiębiorców, którzy decydują się właśnie tutaj ulokować swój biznes. Szansą na dalszy rozwój Legnickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej i jeszcze lepsze wykorzystanie jej położenia jest budowa drogi S3. Już teraz LSSE przygotowuje się do momentu, kiedy trasa powstanie w całości na terenie Polski Zachodniej łącząc północ z południem kraju. Aby stworzyć kompleksową ofertę dla inwestorów w pasie oddziaływania drogi S3, Ministerstwo Gospodarki i Legnicka Specjalna Strefa Ekonomiczna połączyły siły na rzecz projektu „S3-Droga Wielkich Możliwości”.

Partnerami projektu są także: Wałbrzyska SSE „Invest-Park”, Kamiennogórska SSE Małej Przedsiębiorczości, Kostrzyńsko-Słubicka SSE oraz Pomorska SSE, a także Polska Agencja Inwestycji i Inwestycji Zagranicznych, Agencja Nieruchomości Rolnych, Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, lokalne samorządy i władze województw Zachodniej Polski. Pierwszym samorządem lokalnym, który przystąpił do inicjatywy jest Głogów. Projekt zakłada stworzenie obszaru aktywności inwestycyjnej wzdłuż drogi ekspresowej S3 będącej częścią międzynarodowej trasy E65. 19 lutego br. podpisane zostało porozumienie o wspólnej realizacji projektu „S3—Droga Wielkich Możliwości”. Sygnatariusze zobowiązali się m.in. do stworzenia pozytywnego klimatu inwestycyjnego wzdłuż drogi poprzez przygotowanie atrakcyjnych działek inwestycyjnych objętych obszarami specjalnych stref ekonomicznych, wyposażonych w gotowe hale pod wynajem i niezbędną infrastrukturę towarzyszącą (drogi, uzbrojenie, sieci). Jest to oferta dedykowana nie tylko dużym firmom z zagranicy, ale też małym i średnim przedsiębiorstwom lokalnym. S3 ma stać się synonimem inwestycji budującej pozytywny klimat gospodarczy województw Polski Zachodniej.



Droga S3 kręgosłupem komunikacyjnym Dolnego Śląska

TWORZYMY OBSZAR AKTYWNOŚCI INWESTYCYJNEJ



S3

DROGA WIELKICH
MOŻLIWOŚCI



S3 – NA DOBREJ DRODZE

- **atrakcyjne działki**
- **pomoc publiczna**
- **hale przemysłowe do wynajęcia**
- **dostępność komunikacyjna**
- **współpraca wielu podmiotów**
- **pozytywny klimat inwestycyjny**
- **wyspecjalizowane kadry dla przemysłu**
- **najwyższe standardy obsługi inwestorów**



Z lokowaniem inwestycji jest jak z budowaniem domu. Zanim się zdecydujemy na ten krok, analizujemy w jakiej okolicy ten dom postawić, jakie drogi do niego prowadzą, czy będziemy mieli pomocnych sąsiadów, sprawną administrację samorządową i przyjazne otoczenie. To wszystko oferuje Legnicka Specjalna Strefa Ekonomiczna, która z powodzeniem od 18 lat pozyskuje inwestorów na teren Dolnego Śląska. Wiemy, że przedsiębiorcy podejmują decyzję o wyborze lokalizacji pod inwestycję głównie w oparciu o rozległą sieć drogową. Dzisiaj wychodzimy naprzeciw ich oczekiwaniom i proponujemy atrakcyjne tereny inwestycyjne wzdłuż drogi szybkiego ruchu S3.

Rafał Jurkowlaniec, Prezes Zarządu Legnickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej

Porozumienie podpisane. Projekt „S3 – Droga Wielkich Możliwości” wkracza w fazę realizacji. 19 lutego br. przedstawiciele pięciu stref ekonomicznych Polski Zachodniej, Ministerstwo Gospodarki, Polska Agencja Inwestycji i Inwestycji Zagranicznych, Agencja Nieruchomości Rolnych, Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad oraz pierwszy samorząd lokalny – Głogów, połączyli siły na rzecz budowy atrakcyjnej oferty inwestycyjnej w pasie drogi szybkiego ruchu S3.

Sygnatariusze porozumienia o realizacji projektu „S3 – Droga Wielkich Możliwości” zgodnie przyznają, że to pierwsze tego typu kompleksowe przedsięwzięcie, które uatrakcyjni i znacząco powiększy ofertę inwestycyjną Polski Zachodniej. Trasa S3 w ciągu najbliższych lat stanie się korytarzem transportowym z północy na południe kraju. W jej pasie ulokują się firmy ceniące sobie dostępność komunikacyjną i kadrową.

Energia regionów i centralne wsparcie to klucz do sukcesu projektu „S3 – Droga Wielkich Możliwości”. Aby jak najlepiej przygotować się do tego projektu przeprowadziliśmy setki rozmów z przedstawicielami samorządów i wiemy, że jesteśmy w stanie stworzyć wspólną oś inwestycyjną wokół drogi S3. Jeszcze przed ukończeniem tej inwestycji bierzemy się do pracy i już teraz przygotowujemy kompleksową ofertę dla inwestorów – podkreśla Ilona Antoniszyn-Klik – Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki.

Liderem przedsięwzięcia jest Legnicka Specjalna Strefa Ekonomiczna, która już prowadzi proces pozyskiwania nowych gruntów w pasie drogi S3 oraz przygotowuje się wspólnie z samorządami do budowy gotowych hal do wynajęcia dla inwestorów. Pierwsze mają powstać w podstrefach Głogów, Lubin i Polkowice. Kolejne, w zależności od oczekiwań inwestorów, we wszystkich podstrefach LSSE.

Ponieważ projekt „S3 – Droga Wielkich Możliwości” ma służyć m.in. wytypowaniu i przygotowaniu terenów inwestycyjnych dla inwestorów, wśród partnerów porozumienia znalazła się m.in. Agencja Nieruchomości Rolnych, która dysponuje ciekawą ofertą inwestycyjną w pasie trasy S3.

Aby zwiększyć atrakcyjność oferty partnerów porozumienia i zachęcić potencjalnych inwestorów, Polska Agencja Inwestycji i Inwestycji Zagranicznych przeprowadzi kampanię promocyjno-informacyjną skierowaną do zagranicznych firm. Sławomir Majman, prezes PAIiZ, przekonuje – *Polska Zachodnia potrzebuje nowej wizji. Pozyskani przez nas inwestorzy w pierwszej kolejności zwracają uwagę na skomunikowanie terenu. Jestem przekonany, że trasa S3 będzie symbolem sukcesu gospodarczego Polski Zachodniej. Cieszymy się, że możemy być partnerem tego niezwykłego projektu i wspólnie rozwijać gospodarczo ten rejon Polski.*



S3

**DROGA WIELKICH
MOŻLIWOŚCI**



Legnicka Specjalna Strefa Ekonomiczna

Rok Szkoły Zawodowców

– Coraz więcej gimnazjalistów wybiera szkoły zawodowe. To bardzo dobry trend, na którym nam zależy. Szkolnictwo zawodowe ma sens wtedy kiedy odpowiada na potrzeby rynku pracy – powiedziała minister edukacji narodowej Joanna Kluzik-Rostkowska na zorganizowanej 9 lutego 2015 roku w Bolesławcu konferencji „Mądrzej. Czyli jak uczyć i szkolić dla gospodarki”.

W nowej perspektywie finansowej UE na lata 2014-20 w budżetach marszałków województw znajdzie się w sumie 900 mln euro na szkolnictwo zawodowe. – *Liczę, że wykorzystamy tę szansę i rozsądnie wydamy te pieniądze – powiedziała Joanna Kluzik-Rostkowska. – Pieniądze od marszałków są dedykowane na m.in. praktyki zawodowe. Wierzę, że uda się je zorganizować u pracodawców. Tylko w takich realnych warunkach można skutecznie nauczyć zawodu – dodała.*

Minister edukacji poinformowała, że resort rocznie będzie „płacił” pracodawcy 5 tys. złotych za każdego praktykanta. – *Takie*

rozwiązanie to dla uczniów sytuacja niezwykle korzystna. Pozwala znaleźć pracę w miejscu praktyki po zakończeniu edukacji – dodała.

Joanna Kluzik-Rostkowska przedstawiła także rozwiązania dla nauczycieli zawodów. Pieniądze z nowej perspektywy popłyną też na ich przekwalifikowanie.

– Będziemy potrzebowali nowych zawodów. Przedefiniowania wymagają też te, które już mamy. Ministerstwo ma pieniądze i jest w stanie szybko przygotować podstawę programową. Bardzo nam jednak zależy, by to pracodawcy byli współautorami i recenzentami tych podstaw, bo oni wiedzą



najlepiej, czego i jak trzeba uczyć – powiedziała Joanna Kluzik-Rostkowska.

W trakcie konferencji „Mądrzej. Czyli jak uczyć i szkolić dla gospodarki”, w której udział, poza ministrem edukacji narodowej, wzięła także m.in. wiceminister gospodarki Ilona Antoniszyn-Klik, został powołany klaster edukacyjny. Jego główne założenie to dostosowanie kształcenia do potrzeb przedsiębiorców. Klaster ma promować szkolnictwo zawodowe, ułatwić prognozowa-

nie zapotrzebowania na konkretne umiejętności oraz zwiększyć dostępność praktyk i staży. Celem nadrzędnym jest stworzenie systemu dualnego, w którym zajęcia teoretyczne odbywają się w szkołach, natomiast praktyka, w konkretnych zakładach pracy.

Klaster został powołany w ramach w Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej „Invest Park” przez 46 podmiotów. Są wśród nich firmy, starostwa powiatowe oraz szkoły zawodowe, w większości z Dolnego Śląska. ▣

Klaster edukacyjny to odpowiedź na realne potrzeby kadrowe rynku

Z Barbarą Kaśnikowską, prezes zarządu Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej INVEST-PARK o powołaniu klastra INVEST in EDU i szkolnictwie zawodowym rozmawia Małgorzata Pawlaczek.

Czy INVEST in EDU kompleksowo odpowiada na zapotrzebowanie przedsiębiorców zrzeszonych w Strefie? Jakiego rodzaju to były potrzeby? Fachowcy w jakich zawodach są obecnie szczególnie poszukiwani?

Zespół ds. szkolnictwa zawodowego, powołany około rok temu w Wałbrzyskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej stworzył listę specjalistów, jakich będą potrzebowały strefowe firmy w najbliższych latach. Znalazły się niej takie zawody jak mechanik, spawacz, technik szycia, monter-elektronik, czy elektryk. Powołanie klastra nie rozwiąże jednak wprost problemów kadrowych naszych pracodawców. Dostosowaniu kierunków szkolnictwa zawodowego do realiów rynku to proces długofalowy, konieczne są działania systemowe. Klaster „INVEST in EDU” poprawić ma przepływ informacji między pracodawcami a szkołami, dostępność praktyk i staży oraz doprowadzić do powstania tak zwanych klas patronackich. Przypomnę, że w nowej perspektywie finansowej EU znalazło się ponad 900 milionów euro,

do dyspozycji urzędów marszałkowskich. Te środki zostaną przeznaczone na rozwój szkolnictwa zawodowego, a duża ich część na sfinansowanie praktyk u pracodawców.

Czy wypracowano system informacji zwrotnej zarówno ze szkół i przedsiębiorstw, pozwalający na ciągle doskonalenie klastra?

Do klastra przystąpiły przedsiębiorcy i placówki, które już ze sobą współpracują oraz pracodawcy, którzy wyrażają chęć współpracy i szkoły, które odpowiadają ich proflom. Działania w dużej mierze będą się zatem opierały na wymianie doświadczeń. Głównym celem jest natomiast powstanie klas patronackich. Taki system zakłada, że w danej szkole wspólnie z pracodawcą wypracowany zostanie program nauczania, a uczniowie korzystać będą z technologii przekazanej przez przedsiębiorcę. W ten sposób absolwenci placówki będą w pełni przygotowani do podjęcia zatrudnienia u patrona klasy, bez konieczności dodatkowego przeszkolenia. Można powiedzieć, że to podwaliny

pod system dualny, który doskonale sprawdza się na przykład u Niemców, czy Szwajcarów.

Jakie znaczenie klastry ma dla szkolnictwa zawodowego z jednej strony, a dla lokalnego rynku pracy z drugiej?

Jednym z głównych czynników decydującym o nowej inwestycji jest dostępność w regionie wykwalifikowanych pracowników. Problem nie leży bowiem w braku „rąk do pracy”, a w kwalifikacjach osób bezrobotnych. Rozwiązaniem są zatem zmiany w kształceniu zawodowym. Szkoły muszą dostosować programy nauczania do realnych potrzeb lokalnego rynku. Tylko sami przedsiębiorcy wiedzą jakich specjalistów będą potrzebować w perspektywie kilku lat. Dlatego tak ważną rolę może odegrać klaster edukacyjny, czyli ścisła współpraca pracodawców i szkół.

W jaki sposób przekonać młodych ludzi do wyboru szkoły zawodowej?

Stereotyp o szkole zawodowej, jako placówce „drugiego wyboru” powoli traci na sile. Dowodem na to są między innymi dane Ministerstwa Edukacji Narodowej. Do niedawna ponad połowa gimnazjalistów wybierała licea ogólnokształcące. Obecnie około 55 proc. młodych ludzi jako dalszą ścieżkę kształcenia wybiera zasadniczą szkołę zawodową lub technikum. Myślę, że tego powodem jest sytuacja na rynku pracy. Młodzi idą nie na pracę, a na wykształcenie.



pracodawcy cenią specjalistów z konkretnymi umiejętnościami i są w stanie płacić im godne pieniądze. My również próbujemy wpłynąć na decyzje młodzieży. INVEST-PARK między innymi organizuje wizyty w zakładach znajdujących się w strefie. Uczniowie mogą na własne oczy przekonać się, że praca przy nowoczesnej linii technologicznej może być interesująca, a ścieżka kariery prowadzi często od szeregowego pracownika do kierownika lub dyrektora. Doświadczenia z takiej wizyty opowiadają również w domach. To ważne, gdyż jedna sprawa to przekonać o wyborze szkoły zawodowej młodzież, a druga ich rodziny. Planujemy zatem organizację wizyt studyjnych, w których wezmą udział również rodzice uczniów szkół gimnazjalnych. ▣

Podniesiemy efektywność systemu ochrony zdrowia

Z Romualdem Litwinem, dyrektorem zarządzającym Ogólnopolskiego Klastra e-Zdrowie o klastrach, klastrowiczach, innowacjach w sektorze ochrony zdrowia rozmawia Małgorzata Pawlaczek.

Jakie korzyści wynikają dla przedsiębiorcy z przynależności do klastra i dlaczego lepiej, korzystniej realizować pewne zadania w klastrze niż poza nim?

Udział w klastrze można porównać do meczu piłki nożnej, w którym pojedynczy gracz, nawet gwiazda światowego futbolu, nie poradzi sobie indywidualnie z dysponującym własną taktyką przeciwnikiem drużynowym. Firmy próbujące samodzielnie przetrwać na rynkach, nie są z reguły w stanie utrzymać się pojedynczo w warunkach narastającej konkurencji, muszą często zdecydować o sprzedaży wytworzonej przez siebie własności intelektualnej, bądź zniechęcić się z twardą, korporacyjną konkurencją, aby i tak w końcu upaść. Możliwość włączenia się w działalność klastrową to bardzo dogodna, dająca nadzieję na sukces, alternatywa dla tych z przedsiębiorców, którzy wierzą w swoje produkty i pragną je trwale rozwijać i wzbogacać zyskując przez to szansę na zdobycie nowych rynków. W tym sensie warto jest się dzielić swoją wiedzą, doświadczeniem, kompetencjami pozostając jednak w szerokim znaczeniu niezależnym przedsiębiorcą, „klastrowiczem”, jak lubimy nas nazywać.

Jaką rolę ma spełnić i jakie zadania zrealizować Ogólnopolski Klaster e-Zdrowie?

Koordynowany przez spółkę Data Techno Park Ogólnopolski Klaster e-Zdrowie (OkeZ) to przykład nowoczesnego klastra technologicznego. OkeZ działa w oparciu o infrastrukturę teleinformatyczną pozyskaną przez Data Techno Park na przestrzeni ostatnich lat w ramach działań Medycznego Centrum Przetwarzania Danych (MCPD), które mieści się w murach ITQ Datacenter przy ulicy Borowskiej we Wrocławiu (tzw. „bunkier technologiczny”). Wraz z dojrzewaniem modelu biznesowego spółki, zasoby infrastrukturalne MCPD zostały dodatkowo uzupełnione o technologie, dzięki którym kooperujące firmy mogą teraz wspólnie tworzyć oraz weryfikować dojrzałość technologiczną tworzonych przez nie produktów teleinformatycznych, wykorzystywanych następnie przez sektor ochrony zdrowia. Z biznesowego punktu widzenia OkeZ wprowadza funkcjonalność tak zwaną „platformą deweloperską”, a więc środowiska produkcyjnego, dzięki któremu można łatwo zamknąć cykl wytwarzania produktów telemedycznych.

Co Data Techno Park oferuje „klastrowiczom”?

Z chwilą przystąpienia do OkeZ przedsiębiorcy uzyskują dostęp do najnowszych zasobów teleinformatycznych w regionie Europy środkowej i wschodniej, a więc do serwerów, macierzy dyskowych, baz danych, systemów archiwizacji i kontroli bezpieczeństwa przepływu danych oraz łączny szerokokopasmowy port, aby w ramach jednej infrastruktury weryfikować funkcjonalności i poziom bezpieczeństwa proponowanych przez siebie rozwiązań. Funkcjonowanie OkeZ oparte jest o zasadę wolnej konkurencji. Oznacza to, że jako podmiot zarządzający klastrem pozostawiamy do wyłącznej decyzji zrzeszonych w nim przedsiębiorstw

wybór rozwiązań, jakie będą współtworzyć. Pod jednym warunkiem, a mianowicie, że będą to rozwiązania ukierunkowane na rynek ochrony zdrowia, ale także, iż powstałe w ten sposób usługi będą świadczane w tzw. „chmurze obliczeniowej” (model usług SaaS).

Kto może przystąpić do klastra?

Pytanie o strukturę członkostwa Ogólnopolskiego Klastra e-Zdrowie należy do moich ulubionych. Odpowiedź na nie zwykle pozwala bowiem wskazać jak ciekawą propozycję stanowi OkeZ. Dzięki możliwości kreowania środowiska innowacji poprzez dostęp do najnowocześniejszych narzędzi teleinformatycznych, OkeZ staje się swoistym „laboratorium innowacji” dla sektora ochrony zdrowia. Proszę zwrócić uwagę, iż do współpracy w ramach „platformy deweloperskiej” zapraszamy przedstawicieli bardzo zróżnicowanych środowisk gospodarczych i naukowych. Podstawowym klientem klastra są firmy technologiczne. Równie istotnym partnerem są szpitale, ambulatoria, laboratoria diagnostyczne, prywatne gabinety lekarskie, apteki, a więc całościowo rzecz ujmując sektor medyczny. Po wtóre to przedstawiciele jednostek badawczo-rozwojowych, a więc: uniwersytety, prywatne firmy badawcze sprzedające swoje usługi „na zewnątrz”, czy nawet komórki „wewnątrz korporacyjne” zainteresowane dostępem do narzędzi, wiedzy i sieci innowacji. Z chęcią widzielibyśmy wśród członków OkeZ także przedstawicieli sektora publicznego w postaci jednostek odpowiedzialnych za monitoring dobrostanu zdrowotnego obywateli w takich obszarach jak np. nadzór sanitarno-epidemiologiczny, zdrowie publiczne, ochrona środowiska czy zarządzanie kryzysowe. Bylibyśmy także bardzo рады widząc wśród „klastrowiczów” przedstawicieli organizacji pozarządowych np. stowarzyszeń branżowych (w szczególności personelu „białego”) i organizacji pro-pacjentkich.

Jaką korzyść z tych realizacji będzie miał uczestnik klastra, a jakie sam klaster?

Podstawową korzyścią uczestników klastra jest dostęp do najnowocześniejszych narzędzi deweloperskich po cenach dramatycznie niższych od tych oferowanych w tradycyjnym modelu zakupowym. Oznacza to, że już na poziomie dostępu do narzędzi firmy mogą znacznie ograniczyć koszty tworzenia produktów. Daje im to pewną przewagę rynkową w stosunku do podmiotów konkurencyjnych. W konsekwencji oferta klastra doprowadzi, a bardzo w to wierzymy, do wzmocnienia pozycji rynkowej polskich przedsiębiorców, ponieważ będą oni mogli przekierować część wypracowanych środków na dalsze prace rozwojowe i inwestować w swoje produkty, zamiast wydawać środki na dostęp drogich technologii. Jeśli idzie o korzyści dla samego klastra to jako główną rozpoznajemy wzrost potencjału innowacyjności wraz z powiększaniem się masy krytycznej podmiotów-uczestników. Ze współdziałania dużej liczby zróżnicowanych przedsiębiorstw wychodzi tzw.



„innovation pot-luck”, gdzie każdy przynosi nową wartość do laboratoryjnego stołu.

Czy na działalności klastra zyska społeczeństwo, również każdy z obywateli?

Spółczesność zyskuje poprzez użyteczność produktów, które wpływają na podniesienie efektywności systemu ochrony zdrowia, za utrzymanie którego płacimy dzisiaj w formie podatków. A przysłówkowy Kowalski? Cóż, on może poczuć się sprawniej i bezpieczniej obsłużony, gdy przyjedzie mu skorzystać z usług placówki ochrony zdrowia, która zdecydowała się wdrożyć rozwiązania proponowane przez członków klastra.

Jakie kwoty przeznaczono na rozwój Ogólnopolskiego Klastra e-Zdrowie i skąd pochodzą te fundusze?

Projekt pod nazwą „Rozwój Ogólnopolskiego Klastra e-Zdrowie” finansowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka na lata 2007-2013, oś priorytetowa 5 „Dyfuzja Innowacji”, działanie 5.1 „Wspieranie rozwoju powiązań kooperacyjnych o znaczeniu ponadregionalnym”. Łączna wartość projektu to kwota bliska 22 mln złotych, z czego ponad 1 mln złotych pochodzi z własnych środków inwestycyjnych koordynatora klastra, spółki Data Techno Park.

Czy funkcjonowanie klastra jest ograniczone czasowo?

Okres funkcjonowania klastra nie jest w żaden sposób ograniczony czasowo. Gorąco wierzymy, iż fundusze pozyskane na rozwój OkeZ zostaną spożytkowane w najbardziej efektywny sposób, co pozwoli na wieloletnie funkcjonowanie klastra, podobnie jak ma to miejsce w przypadku związanego z nami „BioPmed Innovation Cluster” w Bioindustry Park regionu Piemont w północnych Włoszech, którego działalność rozwija się z ogromnymi sukcesami przez ostatnie 25 lat. Fundusze przeznaczone na nasz klaster były na tyle znaczące, a w powiązaniu z zapleczem oferowanym przez spółkę Data Techno Park dodatkowo wzbogacone pod względem kapitału ludzkiego i infrastruktury, że nie bierzemy pod uwagę sytuacji, w której OkeZ miałby przestać istnieć. Zresztą nasz entuzjazm podziela wielu przedsiębiorców żywo zainteresowanych udziałem w Ogólnopolskim Klastrze e-Zdrowie. Naprawdę uważam, że wspólnie ze środowiskiem polskich innowatorów, badaczy, przedsiębiorców i lekarzy tworzymy w ramach OkeZ niebywale silną markę. ▣

Strefa ekonomiczna nie jest samotną wyspą

Z **Teresą Kamińską**, Prezes Zarządu Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej sp. z o.o. o szansach rozwoju regionu związanych z budową trasy S3, inwestorach i terenach inwestycyjnych, współpracy stref ekonomicznych i szkolnictwie zawodowym rozmawia Małgorzata Pawlaczek.

Czy droga ekspresowa S3 wpłynie pozytywnie na działalność i tak dynamicznie rozwijającej się Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej?

Zadna strefa ekonomiczna czy jej podstrefa nie jest samotną wyspą. O jej sprawnym działaniu w znacznym stopniu decyduje dobre skomunikowanie terenów. Każda strefa jest trochę jak port, do którego dostarcza się towary, ale trzeba je także z niego odebrać i dostarczyć do klientów. Strefy oferują przedsiębiorcom znakomite warunki, pełną infrastrukturę, teren i możliwości kadrowe, ale każdy przedsiębiorca musi sprowadzić materiały do produkcji, a to co wytworzył, następnie rozdystrybuować. Trasa S3 jest więc dla nas kluczowa, bo łączy północ z południem. Jej część przebiega w okolicach Stargardu Szczecińskiego, tam gdzie mamy wciąż jeszcze około 400 ha terenu inwestycyjnego do zagospodarowania. Plany urzędu marszałkowskiego zakładają stworzenie aglomeracji i usprawnienie komunikacji między Szczecinem a Stargardem, co pozwoli na przemieszczanie się pracowników, również tych zatrudnionych w firmach „strefowych”.

Droga ekspresowa S3 jest chyba także trochę wspólnym sukcesem wszystkich stref zachodniej Polski?

Sądzę, że największym sukcesem prezesów tych stref jest nie tyle sama trasa S3, skądinąd szalenie ważna, co przełom w myśleniu o budowie ciągów komunikacyjnych. Bywało, że w dyskusjach z regionalnymi zarządami dróg nasze argumenty o stymulowaniu rozwoju gospodarczego za sprawą przemyślanego projektowania infrastruktury drogowej i korelowania przebiegu tras z terenami inwestycyjnymi, zbijane były kontrargumentem „jesteśmy od budowy dróg, nie od rozwoju gospodarczego”. To się już zmieniło, więc teraz możemy mówić o rzeczywistej wartości dodanej. Przebieg trasy S3 znakomicie wpisuje się w strategię rozwoju poszczególnych regionów, przez które przebiega, i ich społeczności.

Czy S3 będzie miała większe znaczenie dla inwestorów, którzy już ulokowali działalność w Pomorskiej SSE, czy też pozwoli na pobudzenie terenów, które wciąż czekają na zagospodarowanie?

Droga ekspresowa S3 jest ważna dla jednych i dla drugich. Jest ważna także dla całego Zachodniopomorskiego, w którym obecnie gospodarczo uaktywnia się tereny postoczniowe, porty. Ich rozwój jest możliwy tylko dlatego, że powstaje dobra infrastruktura drogowa, budowane są centra logistyczne. Oferta dla klientów portów i terminali jest w ten sposób całościowa. Polska, o czym często się zapomina, leży przecież nad morzem, a gospodarka morska dynamicznie się rozwija. To ekonomiczne ożywienie jest uzależnione od całego otoczenia, w tym właśnie od infrastruktury komunikacyjnej. Zarówno trasa S3, jak i S6 są więc bardzo ważnymi drogami w gospodarczym krwioobiegu kraju, nie tylko regionu.

Łatwiej też zapewne pozyskać inwestorów na tereny dotąd niezagospodarowane?

Oczywiście, i to nie tylko nam, ale wszystkim strefom, które wokół S3 są zlokalizowane. I kostrzyńsko-słubickiej, i wałbrzyskiej, i legnickiej. Podkreślę po raz kolejny, że dla stref aspekty komunikacyjne, wiążące się z możliwością dojazdu do produkcji lub gotowych towarów są szalenie ważne. Droga jest główną arterią życia gospodarczego, aktywizuje tereny inwestycyjne, oczywiście pod warunkiem, że dobrze się ją wykorzystają. To wszystko można wyobrazić sobie jak koła zębate, które wzajemnie się napędzają.

Jakie tereny inwestycyjne ma obecnie w swojej ofercie Pomorska Specjalna Strefa Ekonomiczna i jakich inwestorów poszukuje?

Stawiamy na dywersyfikację. Chcemy pozyskać zarówno dużych, bardzo innowacyjnych przedsiębiorców, dla których mamy specjalnie przygotowane tereny choćby w Stargardzie Szczecińskim. To interesująca oferta przykładowo dla branży automotive, bo do dostępną przestrzeń liczącą 350-400 ha. Ale zależy nam także na małych i średnich przedsiębiorstwach. One są duszą lokalnych społeczności i gwarantują zachowanie równowagi. Wielkie, innowacyjne przedsiębiorstwa, wbrew pozorom, nie zawsze tworzą imponującą ilość



miejsz pracy, ale „uruchamiają” wokół swojej działalności dostawców, podwykonawców, co jest właśnie szansą dla sektora MŚP. Wpływają również na podniesienie standardów technologicznych u swoich partnerów, którzy mogą bezpiecznie zainwestować w swój rozwój. Dokonuje się transfer technologii. Dlatego szalenie ważny jest dla nas i mały, i średni i oczywiście także duży przedsiębiorca.

Pani zdaniem współpraca między strefami w Polsce, których znaczenie i wagę dostrzega Ministerstwo Gospodarki, jest na tyle dobra i skuteczna, że wpływa na politykę inwestycyjną kraju?

Strefy, a jest ich w Polsce czternaście, są swego rodzaju klastrem. Klaster to przedsiębiorcy, którzy go tworzą, w tym przypadku strefy, ale także otoczenie biznesowe. Myślenie o strefach jak o klastrze jest o tyle ważne, że mamy szereg wspólnych interesów, choćby dotyczących uregulowań prawnych, problemów z kadrą dla naszych inwestorów, kosztów odrolnienia gruntów. Współpraca, również z resortem gospodarki, pozwala nam wypracować propozycje zmian, a co za tym idzie kierunki działania. Ale oczywiście, jak to w klastrze, również pojawia się konkurencja. Zabiegamy przecież często o tego samego inwestora. Chcę jednak podkreślić, że zawsze odbywa się to na zdrowych zasadach. Dlatego uważam, że wiele

organizacji, instytucji, podmiotów może uczyć się od stref, jak powinno wyglądać zarówno współdziałanie, jak i konkurencja.

Wspomniała pani o kadrze. Również Pomorska Strefa powołała w grudniu ubiegłego roku Strefowy Klaster Edukacyjny, który wpisuje się w reaktywowanie szkolnictwa zawodowego w Polsce.

To są zupełnie inne szkoły zawodowe, niż dotąd, niż te, działające do transformacji w 1989 roku przy państwowych molochach. A później kształcące w zawodach, które niekoniecznie rynkowi były potrzebne. Obecnie, w nowoczesnej, innowacyjnej gospodarce przedsiębiorcy potrzebują wykwalifikowanej kadry, przygotowanej do specyfiki pracy w danym przedsiębiorstwie. Chcą mieć pracowników, którzy zarówno rozumieją cykl produkcyjny, jak i kulturę pracy firmy, bo to stanowi o jakości produkcji, a tym samym o konkurencyjności. Podobnie jak szefowie innych stref, cieszę się, że wypracowywany jest model edukacji zawodowej „pod przedsiębiorców”. Mamy do czynienia z nowoczesnym, elastycznym szkolnictwem zawodowym, które faktycznie przygotowuje kadry na rynek pracy. Coraz więcej szkół przyjmuje ten model, teraz chodzi o to, by stał się on rozwiązaniem systemowym. I by przekonać do wyboru szkół zawodowych zarówno młodych ludzi, jak i ich rodziców. □

Pomorska Specjalna Strefa Ekonomiczna oferuje atrakcyjne tereny inwestycyjne o łącznej powierzchni 1.859 ha ulokowane w czterech województwach: pomorskim, kujawsko – pomorskim, zachodniopomorskim i wielkopolskim. Na obszarze Pomorskiej SSE inwestorzy mogą prowadzić działalność gospodarczą korzystając z ulg w podatku dochodowym (pomoc publiczna). Wysokość pomocy publicznej waha się od 25%-55% i uzależniona jest od wielkości przedsiębiorstwa ubiegającego się o wsparcie i województwa, w którym przedsiębiorca prowadzi działalność strefową.

Dlaczego warto inwestować w PSSE:

- Dogodna lokalizacja w północnej Polsce, międzynarodowe porty lotnicze, porty morskie, dobre skomunikowanie drogowe i kolejowe z pozostałą częścią Polski i Europą;
- Tereny przemysłowe przygotowane do rozpoczęcia działalności gospodarczej – infrastruktura techniczna, ulgi w podatku od nieruchomości w niektórych gminach;
- Kompleksowa obsługa każdego projektu inwestycyjnego, opieka poinwestycyjna, duże doświadczenie, przejrzyste procedury, szeroka współpraca z administracją rządową i samorządową, przyjazne środowisko okołobiznesowe;
- Realizacja szeregu przedsięwzięć uzupełniających i rozszerzających działalność strefową, np. Gdański Park Naukowo-Technologiczny, Bałtycki Port Nowych Technologii w Gdyni na terenach stoczniowych, biotechnologia, ICT, energetyka, projekty unijne, klastry branżowe, współpraca biznesu z nauką;
- Inicjatywy i przedsięwzięcia z zakresu Społecznej Odpowiedzialności Biznesu (CSR) takie jak: aktywizacja zawodowa kobiet (żłobek, przedszkole, zerówka w GPNT), EduLab, EduPark – pobudzanie rozwoju przedsiębiorczości u dzieci i młodzieży, działania na rzecz społeczności lokalnych - integrowanie ich z inwestorami, wsparcie nauki i biznesu poprzez stypendia dla doktorantów oraz wspieranie zdolnej młodzieży z gimnazjów i szkół średnich;
- Klub HR i zasoby wykwalifikowanej kadry pracowniczej - obok absolwentów wyższych uczelni pracownicy z doświadczeniem branżowym;
- Aktywne wsparcie szkolnictwa zawodowego, Strefowy Klaster Edukacyjny - koordynacja współpracy pomiędzy przedsiębiorstwami a szkołami zawodowymi (pomoc przy tworzeniu klas patronackich, organizacja staży i praktyk zawodowych, zwiększanie świadomości młodzieży i ich rodziców o potrzebach na rynku pracy).



Teresa Kamińska
Prezes Zarządu PSSE sp. z o.o.



PSSE - Podstrefa w Stargardzie Szczecińskim



Pomorska Specjalna Strefa Ekonomiczna sp. z o.o.
ul. Władysława IV 9
81-703 Sopot
Tel.: +48 58 555 97 00
E-mail: invest@strefa.gda.pl
www.strefa.gda.pl

**STREFA
DOBRYCH
INWESTYCJI**

Wrota do Europy i świata

Z Arturem Malcem, prezesem zarządu Kostrzyńsko-Słubickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej o korzyściach wynikających z budowy drogi ekspresowej S3 i inwestowaniu w Strefie rozmawia Marcin Prynda.

Jakie znaczenie dla przedsiębiorstw zrzeszonych w Kostrzyńsko-Słubickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej i dla samej Strefy będzie miał przebieg w pobliżu drogi ekspresowej S3?

W przypadku K-S SSE możemy już mówić o fakcie dokonanym. Wiele podstref należących do nas znajduje się w sąsiedztwie drogi ekspresowej S3. Dla nas i naszych przedsiębiorców przebieg niniejszej drogi ma kluczowe i strategiczne znaczenie. Ponadto dzięki dogodnemu połączeniu drogi S3 z autostradą A2 nasi przedsiębiorcy stali się konkurencyjnymi podmiotami gospodarczymi na rynku europejskim.

Dla nas samych droga S3 jest miarą sukcesu i popularności, dzięki niej staliśmy się bardziej atrakcyjni inwestycyjnie, i z powodzeniem pozyskujemy i prowadzimy nowe projekty gospodarcze.

KSSSE jest jedną z największych stref ekonomicznych w Polsce. Czemu zawdzięcza swoją pozycję? Czy S3 może wpłynąć na zwiększenie znaczenia Strefy?

K-S SSE należy do największych a ponadto najprężniej rozwijających się Stref w kraju. Swoją nieustającą hośną zawdzięcza nie tylko doskonałej lokalizacji ale co ważniejsze jakości oferowanej współpracy z władzami SSE.

O naszym profesjonalizmie świadczy ilość wydanych zezwoleń i poniesione nakłady inwestycyjne. Przez 17 lat wydaliśmy 274 zezwolenia na prowadzenie działalności gospodarczej, co przełożyło się 5,8 mld zł nakładów inwestycyjnych. W naszych fabrykach zatrudnienie znalazło 28 tys. osób, z czego ponad 16 tys. to nowe miejsca pracy.

Inwestycje w infrastrukturę drogową mają ogromne znaczenie dla Strefy. Kompleksowa budowa drogi ekspresowej S3 i stworzenie wzdłuż niej obszarów aktywności inwestycyjnych wpłynie korzystnie na klimat inwestycyjny naszych terenów.

KSSSE obsługuje w większości inwestorów polskich czy zagranicznych? Jak rozkładają się te proporcje?

K-S SSE w większości obsługuje inwestorów zagranicznych, głównie z Niemiec, Włoch, Wielkiej Brytanii, Chin czy Belgii. Podsumowując, aż 70% kapitału to kapitał zagraniczny natomiast, pozostała część to inwestycje naszych rodaków.

Co KSSSE oferuje potencjalnym inwestorom? Jakich inwestorów obecnie poszukuje?



K-S SSE obejmuje swoim zasięgiem trzy województwa – lubuskie, zachodniopomorskie i wielkopolskie, łącznie 41 podstref.

Każdy region w którym rozwija się strefa ma zakorzenione tradycje przemysłowe, dzięki czemu staramy się ułatwić przedsiębiorcom dostęp do wykwalifikowanej kadry pracowniczej. Ponadto poszukujemy i dobieramy inwestorów zgodnie z koncepcją rozwoju danego województwa.

W podstrefach województwa lubuskiego pozyskujemy inwestorów z branży: drzewnej, papierniczej, motoryzacyjnej, maszynowej, elektrotechnicznej i budowlanej. Co ważniejsze pomimo braku pomocy publicznej w sektorze transportowym realizujemy projekty mające na celu rozwój branży logistycznej w regionie, ze szczególnym uwzględnieniem projektów transgranicznych.

W województwie zachodniopomorskim szczególny nacisk kładziemy na pozyskanie inwestorów z branży: metalowej, elektrotechnicznej i budowlanej. Wiąże się to z faktem istniejących tradycji gospodarczych w branży stoczniowej.

Natomiast w województwie wielkopolskim kładziemy nacisk na inwestorów: ga-

łęzi logistycznej, reprezentujących zaawansowane technologie oraz zajmujących się gromadzeniem i przetwarzaniem danych.

Gdyby był Pan przedsiębiorcą, chcącym ulokować działalność w obszarze działania KSSSE, dlaczego zdecydowałby się Pan na współpracę ze Strefą? Inaczej mówiąc, jakie korzyści wynikają dla firmy z funkcjonowania w KSSSE?

Podstawą i kluczem sukcesu każdej inwestycji jest dobra i rozległa sieć drogową, która zapewnia i umożliwia inwestorom dotarcie do każdego odbiorcy w każdym regionie Europy i świata.

K-S SSE jest sposobem i przepisem na osiągnięcie sukcesu. Jesteśmy wrotami do Europy i świata, a dla świata i Europy drzwiami na wschód. Posiadamy dostęp do najlepszych autostrad niemieckich i całej infrastruktury komunikacyjnej tej części Europy. Dzięki stale rozwijającemu się systemowi dróg i autostrad w Polsce nasze tereny stały się atrakcyjnym i opłacalnym miejscem inwestycji. Ponadto oferowane w dalszym ciągu korzystne ulgi strefowe stanowią niewątpliwą korzyść i będą powodem pojawiania się kolejnych projektów inwestycyjnych. □



KOSTRZYŃSKO-SŁUBICKA SPECJALNA STREFA EKONOMICZNA S.A.

K-S SSE, to synonim atrakcyjnych terenów przemysłowych, idealnie przygotowanych pod inwestycje typu greenfield. Dostępne za naszym pośrednictwem tereny inwestycyjne są zlokalizowane w strategicznych punktach, co znacząco ułatwia stojące przed inwestorami wyzwania logistyczne. Zarząd K-S SSE świadomy jest atrybutów jakie niesie za sobą doskonała lokalizacja dlatego polityka Spółki ukierunkowana jest na ciągłe doskonalenie oferty inwestycyjnej poprzez pozyskiwanie nowych, atrakcyjnych terenów.

K-S SSE stanowi miejsce dla inwestycji z przyszłością. Dzięki profesjonalnemu podejściu gwarantujemy sukces każdemu nowemu przedsięwzięciu, czego dowodem jest zaufanie którym obdarzyli nas dotychczasowi inwestorzy.



Od prawej Wiceprezes Zarządu Roman Dziduch, Dyrektor Biura Zarządu Prokurent Grażyna Mazur, Prezes Zarządu Artur Malec



Tereny inwestycyjne – Prezentacja Artur Malec



Podstrefa Kostrzyn nad Odrą Kompleks 1



Podstrefa Gorzów Wlkp.

Stawiam na gospodarczy rozwój Głogowa

Z **Rafaelem Rokaszewiczem**, prezydentem Głogowa o planowanej trasie S3 i inwestycjach w mieście rozmawia Marcin Prynda.

Jakie znaczenia dla rozwoju miasta ma planowana budowa drogi S3?

Przez lata w Głogowie pokutował mit, że miasto leży z dala od ważnych szlaków komunikacyjnych, nowa trasa szybkiego ruchu pomoże z pewnością to zmienić. Ale najważniejsze jest, że wzdłuż S3 powstaną obszary aktywności inwestycyjnej – takie właśnie porozumienie zawarto w Głogowie. To szansa nie tylko dla samorządów, ale także dla przedsiębiorców. Jak wszyscy wiemy jest to system naczyń połączonych – oba podmioty zależą od siebie nawzajem.

Czy inwestycja może poważnie wesprzeć także rozwój Miejskiej Strefy Inwestycyjnej i Zachodniej Dzielnicy Przemysłowej LSSE?

Partnerzy projektu „S3 – Droga Wielkich Możliwości” zapowiadają przeprowadzenie kampanii promocyjnej skierowanej do inwestorów zagranicznych i krajowych. Ale nie zamierzamy na tym poprzestać. Prowadzimy i będziemy nadal prowadzić własne działania – wszystko po to, by zachęcić biznes do ulokowania się w Głogowie.

Jakich inwestorów poszukuje Głogów, jaką ma ofertę dla lokujących w mieście działalność?

Głogowska oferta dla inwestorów to 14 hektarów w podstrefie Legnickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej i 70 hektarów w Miejskiej Strefie Inwestycyjnej, gdzie mamy jedną działkę o powierzchni prawie 19 ha, cztery działki od 4 do 10 ha oraz 16 działek o powierzchni poniżej 4 ha.

Na podstawie zezwolenia LSSE firmy, które ulokują swoją siedzibę oraz będą prowadzić działalność gospodarczą na terenie strefy – mają prawo naczyń połączonych – oba podmioty zależą od siebie nawzajem. Firmy zatrudniające absolwentów lub osoby bezrobotne mogą ubiegać się o subwencje z Powiatowego Urzędu Pracy na finansowanie szkoleń, kosztów pracy oraz wyposażenia stanowisk pracy. Uchwałą Rady Miejskiej udzielamy także wsparcie na nowe inwestycje lub tworzenie nowych miejsc pracy w formie zwolnienia z podatku od nieruchomości. Oferujemy pełne wsparcie samorządu, a do inwestorów podchodzimy indywidualnie.

Dlaczego, Pana zdaniem, warto ulokować swoją działalność właśnie w Głogowie?

Głogów należy do wysoko rozwiniętych regionów przemysłowych, o



to dbamy także poprzez szeroką ofertę kształcenia zawodowego. Głogów to nie tylko tereny pod inwestycje, ale także dostępność wykwalifikowanych kadr pracowniczych. W Głogowie można ciekawie spędzać wolny czas: obiekty sportowe spółki Chrobry Głogów, Miejski Ośrodek Kultury, Muzeum, pozostałości Twierdzy, rejsy po Odrze. W każde miejsce możemy udać się tanią komunikacją miejską.

Zamierza Pan powołać Radę Gospodarczą przy Prezydencie Głogowa. Jakich będą jej funkcje i kompetencje?

Rada Gospodarcza stała się faktem, głogowscy przedsiębiorcy kilkanaście lat czekali na tę decyzję

i taką formę współpracy. Jak duże jest zainteresowanie Radą niech świadczy liczba: ponad 100 przedsiębiorców przyszło na spotkanie powołujące Radę, aż 34 osoby będą w niej zasiadać. Rada pełnić będzie funkcje opiniotwórcze i doradcze przy prezydencie Głogowa w zakresie spraw związanych z rozwojem gospodarczym miasta. Pierwszy krok to wspólne opracowywanie Kadencyjnego Programu Gospodarczego dla Głogowa. Przedsiębiorcy zasiadający w Radzie będą mieli swój udział w projektowaniu tego programu, podobnie jak pozostali mieszkańcy miasta. Zdanie głogowian dotyczące przyszłości miasta jest dla mnie bardzo ważne. □

S3 szansą na przywrócenie znaczenia komunikacyjnego i handlowego dla Gminy Lubawka

Budowa drogi S3 ma priorytetowe znaczenia dla Gminy Lubawka, która już od wieków, dzięki swojemu położeniu w obniżeniu pomiędzy pasmem gór, stanowi wrota naszego kraju do Europy Południowej.

W ostatnich latach obserwujemy znaczną intensyfikację w wymianie handlowej oraz usługowej z naszymi południowymi sąsiadami. W obliczu kryzysu handlu ze wschodem stanowi to ogromną szansę dla Gminy Lubawka. Budowa drogi S3 niewątpliwie wpłynie na ożywienie gospodarcze i redukcję bezrobocia, a więc – co dla nas najważniejsze – poprawę stopy życia naszych mieszkańców.

Droga S3. Prosto do piękna dziesięciu przystanków przyrody w Gminie Lubawka!

Położona w obniżeniu śródgórskim, zwanym Bramą Lubawską, Gmina Lubawka stanowi

idealny cel podróży dla wszystkich turystów poszukujących ciszy i spokoju oraz aktywnego wypoczynku na łonie natury. Ukształtowanie terenu, bogata sieć rzek oraz Bukówka, jeden z najwyższych położonych sztucznych zalewów w kraju, stwarzają idealne warunki do uprawiania sportów.

Zimą turyści mogą skorzystać ze szlaków narciarstwa biegowego oraz z wyciągu narciarskiego. Wiosną, latem i jesienią można zwiedzać i podziwiać okolice korzystając z bogatej sieci szlaków pieszych, dydaktycznych, kolarstwa górskiego oraz szlaków konnych.

Tutejsze lasy kuszą bogactwem grzybów, a Zbiornik Bukówka daje szansę wędkarzom na trofeum w postaci m.in. szczupaków i troci. Liczne zabytki architektury, bliskość granicy z Republiką Czeską, bogata baza noclegowa – to wszystko i o wiele wiele więcej czeka na Państwa w Gminie Lubawka.

Zapraszamy!



Rozwijamy się wraz z Dolnym Śląskiem

Z **Piotrem Rachwalskim**, prezesem zarządu Kolei Dolnośląskich SA o ofercie przewoźnika i jego roli w rozwoju Dolnego Śląska rozmawia Marcin Prynda.

Czy Koleje Dolnośląskie uruchomiły w ostatnich miesiącach nowe połączenia? Do jakich miejscowości? Czy planowane jest skomunikowanie kolejnych miejscowości?

Koleje Dolnośląskie realizują zadania przewozowe zlecone przez organizatora przewozów, samorząd Dolnego Śląska. Od 14 grudnia ubiegłego roku, a więc od wejścia w życie rozkładu jazdy pociągów 2014/2015 Koleje Dolnośląskie rozszerzyły ofertę połączeń na odcinku Wrocław-Wałbrzych-Jelenia Góra-Szklarska Poręba Górna. Mamy nadzieję, że taka oferta w połączeniu z nowoczesnym taborem oraz profesjonalną obsługą przypadnie do gustu mieszkańcom Dolnego Śląska oraz turystom. Współpraca samorządów województwa dolnośląskiego i lubuskiego zaowocowała połączeniem realizowanym przez Koleje Dolnośląskie między Jelenią Górą z Zieloną Górą. Pracujemy także nad przywróceniem połączenia kolejowego między Zgorzelcem a Görlitz.

Czy za sprawą połączeń realizowanych przez Koleje Dolnośląskie Dworzec Świebodzki odzyska swoją dawną funkcję? Będą z niego wkrótce odchodziły pociągi do Dzierżoniowa?

Dworzec Świebodzki jest położony w bardzo dogodnym punkcie miasta, najbliższym historycznemu centrum miasta. Przez lata wyłączenia z eksploatacji utracił dużo ze swojej funkcjonalności, zarówno pod względem stanu infrastruktury jak i transportowego oraz logistycznego znaczenia na mapie komunikacji miejskiej Wrocławia. Zależy nam jednak, by przywrócić jego pierwotną funkcję, ponieważ jesteśmy świadomi zalet i wad transportu kolejowego, zwłaszcza w obrębie aglomeracji. Receptą jest maksymalne powiązanie komunikacji kolejowej z komunikacją indywidualną oraz miejską w jeden sprawnie funkcjonujący organizm. Bezpośrednie połączenie kolejowe Dzierżoniowa i Świdnicy z Wrocławiem jest stosunkowo młodym projektem, który jak wynika z naszych obserwacji znajduje coraz większą liczbę zwolenników. Remonty sieci kolejowej w obrębie Wrocławia mogą utrudnić nasze starania, dlatego chcemy zniwelować negatywne skutki przebudowy węzła grabiszynskiego i wiaduktu nad ulicą Grabiszynską. Dzięki tym remontom mamy znakomitą okazję do testu takiego rozwiązania transportowego i sprawdzenia, jakie są oczekiwania podróżnych i co można jeszcze ze Świebodzkiego wykrzesać. Jaki jest stan infrastruktury i możliwości techniczne sprawdzają współpracujący z nami przedstawiciele PKP Polskie Linie Kolejowe, z którymi od kilku już lat kooperujemy przy podobnych projektach.

Jakie korzyści dla pasażerów Kolei Dolnośląskich wynikają z przystąpienia Spółki do Związku Komunikacyjnego Górnych Łużyc i Dolnego Śląska (ZVON)?

Bilety Euro-Nysa pozwalają na całonocną podróż różnymi środkami transportu, od komunikacji miejskiej i autobusowej po kolejową. Najważniejszą zaletą tego rozwiązania jest możliwość przekraczania granicy i zmiany przewoźnika niezależnie od kraju po jakim podróżujemy. Obecnie bilety te honoruje 34 przewoźników z Polski, Czech i Niemiec. Początkowo bilety Euro-Nysa z logotypem Kolei Dolnośląskich były nabywane sporadycznie, lecz dzięki prowadzeniu przewozów na coraz większej liczbie linii kolejowych objętych porozumieniem ZVON i aktywnej promocji tego rozwiązania teraz sprzedajemy tych biletów dużo więcej. Według danych za 2014 rok Koleje Dolnośląskie sprzedały najwięcej biletów całonocnych Euro-Nysa dla jednej osoby spośród wszystkich przewoźników, wyprzedzając nawet tak dużych przewoźników jak České dráhy. Dla naszych pasażerów to wielka korzyść, bo korzystając z przewoźników kolejowych i drogowych po stronie niemieckiej i czeskiej mieszkańcy Dolnego Śląska mogą tanio zwiedzić ziemie naszych sąsiadów, od Liberca w Czechach po Bautzen (Budżiszyn) w Niemczech.

Z jakich promocji na bilety korzystać mogą pasażerowie Kolei Dolnośląskich?

Podróźni wybierający Koleje Dolnośląskie mają do wyboru dwie grupy ulg, ustawowe i handlowe oraz wszelkiego rodzaju promocje. Koleje Dolnośląskie honorują wszystkie ulgi przynależne na mocy ustaw przyjętych w Polsce. Jest to bardzo szeroki zakres ulg obejmujący wybrane grupy społeczne. Z doświadczenia wiemy, że najczęściej korzystającymi grupami są uczniowie i studenci na co dzień podróżujący do szkół i uczelni na biletach z ulgą 49/51 proc. Ulgi handlowe obejmują przyznanie rabatu na usługi przewozowe przez wybrane podmioty dla swoich pracowników. Z tego typu ulg korzystają przede wszystkim pracownicy dojeżdżający na co dzień do pracy. Trzeci rodzaj ulg stanowią oferty promocyjne, opracowane dla poszczególnych odcinków obsługiwanych przez Koleje Dolnośląskie. Ta grupa ofert szczególnie przypadnie do gustu turystom, ze względu na możliwość przewozu rowerów za 1 zł na najpiękniejszych trasach Dolnego Śląska. Osoby starsze podróżujące z młodzieżą docenią ofertę „Junior-Senior”. Dodatkowo, zachęcamy do przejazdów grupowych, z których bardzo chętnie korzystają grupy szkolne. Z uwagi na liczbę ofert i ich różnorodność po szczegóły odsyłam do naszej strony internetowej lub po prostu do każdego kasjera lub konduktora Kolei Dolnośląskich.

Czy Spółka planuje powiększenie taboru i zakup nowych pociągów?

Większość połączeń jest realizowana nowoczesnymi pociągami firmy Newag, w tym najnowszymi pojazdami 36WEa Impuls. Pociągi te pozwalają wykorzystać parame-



try wyremontowanego szlaku kolejowego. W tym roku planujemy zakup jeszcze pięciu elektrycznych zespołów trakcyjnych typu IMPULS na potrzeby obsługi linii do Rawicza. Poza tym chcemy pozyskać jedną albo dwie jednostki EN57 po modernizacji.

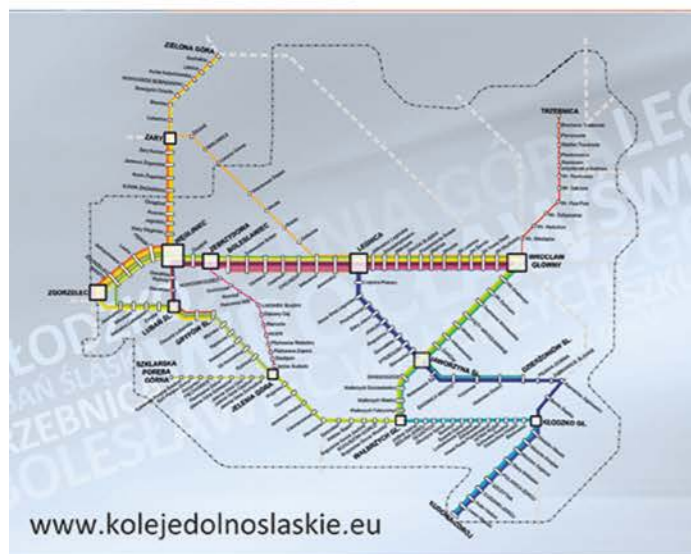
Jakie znaczenie dla Spółki ma wyróżnienie Gazetą Biznesu? Pana zdaniem ta nagroda jest również ważna dla pasażerów?

Każda nagroda, ranking, czy rywalizacja sprawia, że mamy potwierdzenie tego do czego dążymy, bezpiecznego świadczenia usług przewozowych o jakości co najmniej satysfakcjonującej naszych klientów. Chciałbym, aby nasi klienci oprócz laureata prestiżowej nagrody widzieli w nas partnera do codziennej współpracy. Gazeta Biznesu, lokata, którą uzyskaliście oraz kryteria jakie musieliście spełnić wraz z oceną klientów i właścicieli powodują, że mamy wyznacznik dalszego działania. Sam tytuł jest „miłym dodatkiem” do codziennych komentarzy i opinii z jakimi spotykam się ja i pracownicy Kolei Dolnośląskich. Realia kolejowe i biznesowe nie pozwalają nam na spoczęcie na laurach. Stan infrastruktury kolejowej, inni przewoźnicy (kolejowi i drogowi), transport indywidualny nie pozwalają na odpuszczanie tempa rozwoju. Mam nadzieję, że za rok będę mógł tak samo „narzekać”.

Jakie miejsce Spółka z założenia, ale również w praktyce, znalazła i znajduje w strategii rozwoju Dolnego Śląska?

Może odpowiem pytaniem, jak wspominałyśmy koleją na Dolnym Śląsku 7 lat temu, jakie mieliśmy wtedy oczekiwania i co otrzymywaaliśmy? Czy to nas zadowalało? Na to pytanie odpowiedział samorząd województwa podejmując ryzyko, duże ryzyko tworzenia czegoś odmiennego. Założenia jakie wtedy przyjęto nie sprowadzały się tylko do utworzenia spółki przewozowej, dotyczyły całości zagadnienia związanego z transportem w województwie. Czy to się w pełni udało? Myślę, że nie ma prostej odpowiedzi, ale wiem, że tej odpowiedzi udzielają pasażerowie. Rozwijamy się wraz z Dolnym Śląskiem. Mamy swoje problemy, chwile dobre i te mniej dobre. Jesteśmy z Dolnego Śląska, tu jesteśmy i będziemy zapewniać dojazd mieszkańcom tych pięknych ziem. □

Koleje Dolnośląskie



www.kolejedolnoslaskie.eu



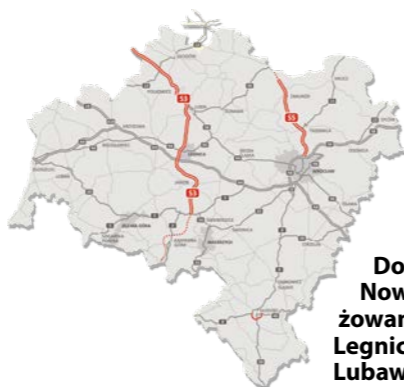
**Generalna Dyrekcja
Dróg Krajowych i Autostrad**



Droga ekspresowa S3 od Szczecina do Czech

■ Stanowi fragment trasy międzynarodowej E65, leżącej w transeuropejskim korytarzu transportowym.

- Poprowadzi od portów morskich Świnoujście-Szczecin na południe do granicy z Czechami, a w przyszłości dzięki połączeniu trasy S3 z autostradą A4 będzie stanowić połączenie z Ukrainą.
- Za pośrednictwem linii promowych zapewni najkrótsze bezpośrednie połączenie południowej Skandynawii z północnymi Czechami oraz Pragę.
- Planowana długość drogi ekspresowej S3 od Szczecina do granicy z Czechami w Lubawce to ok. 480 km.
- Zrealizowane odcinki S3 – od Szczecina do Nowej Soli, z wyłączeniem obwodnic: Gorzowa Wielkopolskiego, Międzyrzecza i Zielonej Góry, gdzie trwa dobudowa drugiej jezdni. W sumie ok. 280 km trasy ekspresowej S3.
- Do końca 2018 roku planowany do udostępnienia w całości odcinek od Szczecina do Bolkowa. W sumie około 400 km trasy ekspresowej S3.
- Dwa pozostałe odcinki, południowy - od Bolkowa do Lubawki (granica z Czechami) oraz odcinek północny - Szczecin - Świnoujście (w sumie ok. 80 km), zostały ujęte na liście rezerwowej projektu Rządowego Programu Budowy Dróg Krajowych na lata 2014-2023.



S3 na Dolnym Śląsku

Dolnośląska trasa S-3 od Nowej Soli, poprzez skrzyżowanie z autostradą A4 w Legnicy, do granicy czeskiej w Lubawce będzie liczyła prawie 150 km. Trasa została podzielona na zadania inwestycyjne:

- Zadanie od Nowej Soli do Legnicy (skrzyżowanie z A4) o długości ok 82 km – w realizacji;
- Zadanie od Legnicy do Bolkowa - na pierwszym etapie przetargu
- Zadanie od Bolkowa do Lubawki (gr. państwa) – ujęte na liście rezerwowej projektu Rządowego Programu Budowy Dróg Krajowych na lata 2014-2023.
- Dla całego dolnośląskiego odcinka S3 planuje się pozyskać dofinansowanie ze środków unijnych.

Uproszczenia w sprawozdawczości jednostek mikro

5 września 2014 r. weszła w życie nowelizacja ustawy o rachunkowości (dalej „ustawa”), która wprowadziła nowe pojęcie - jednostki mikro. Ustawa umożliwia zastosowanie przez jednostki mikro szeregu uproszczeń w stosowanych zasadach rachunkowości i sprawozdawczości już za okresy sprawozdawcze kończące się po 5 września 2014 r.

Jakie są to uproszczenia, przybliży Jerzy Paluchniak, biegły rewident, starszy menedżer w dziale audytu ogólnego z wrocławskiego biura w KPMG w Polsce.

Które jednostki mogą uzyskać status mikro?

Jednostkami mikro mogą zostać spółki handlowe, inne osoby prawne, a także oddziały przedsiębiorców zagranicznych, jeżeli w roku obrotowym, za który sporządzają sprawozdanie finansowe oraz w roku poprzedzającym ten rok obrotowy, zaś w przypadku jednostek rozpoczynających działalność w roku obrotowym - w którym rozpoczęły działalność, nie przekroczyły co najmniej dwóch z następujących trzech wielkości:

- 1.500.000 zł - w przypadku sumy aktywów bilansu na koniec roku obrotowego,
- 3.000.000 zł - w przypadku przychodów netto ze sprzedaży towarów i produktów za rok obrotowy,
- 10 osób - w przypadku średniorocznego zatrudnienia w przeliczeniu na pełne etaty.

Status jednostki mikro mogą uzyskać także stowarzyszenia, związki zawodowe, organizacje pracodawców, izby gospodarcze, fundacje, przedstawicielstwa przedsiębiorców zagranicznych, w rozumieniu przepisów o swobodzie działalności gospodarczej, społeczno-zawodowe organizacje rolników, organizacje samorządu zawodowego, organizacje samorządu gospodarczego rzemiosła i Polskie Biuro Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Pod jednym warunkiem - że nie prowadzą działalności gospodarczej.

Co więcej, ubiegać o taki status mogą się również osoby fizyczne, spółki cywilne osób fizycznych, spółki jawne osób fizycznych oraz spółki partnerskie. Warunkiem jest poziom przychodów - jeżeli przychody netto tych jednostek ze sprzedaży towarów, produktów i operacji finansowych wyniosły równoważność w walucie polskiej nie mniej niż 1.200.000 euro i nie więcej niż 2.000.000 euro za poprzedni rok obrotowy.

A dla osób fizycznych, spółek cywilnych osób fizycznych, spółek jawnych osób fizycznych oraz spółek partnerskich, rozpoczynających działalność, albo prowadzenie ksiąg rachunkowych w sposób określony ustawą, również jest możliwe uzyskanie statusu jednostki mikro w roku obrotowym, w którym rozpoczęły działalność, albo w któ-

rym rozpoczęły prowadzenie ksiąg rachunkowych w sposób określony ustawą.

Osoby fizyczne, spółki cywilne osób fizycznych, spółki jawne osób fizycznych oraz spółki partnerskie, które pomimo nieprzekroczenia granicy 1.200.000 euro przychodów netto ze sprzedaży towarów, produktów i operacji finansowych za poprzedni rok obrotowy, dobrowolnie zdecydowały się na stosowanie zasad ustawy o rachunkowości, również mogą uzyskać status jednostek mikro.

Jakie jednostki jednostkami mikro stać się nie mogą?

Jednostkami mikro nie mogą zostać jednostki działające lub zamierzające ubiegać się albo ubiegające się o zezwolenie na wykonywanie działalności na podstawie przepisów prawa bankowego, przepisów o obrocie papierami wartościowymi, przepisów o funduszach inwestycyjnych, przepisów o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej, przepisów o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych lub przepisów o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych, oraz jednostek sektora finansów publicznych.

Decyzja należy do jednostki

Każdorazowo warunkiem koniecznym do uzyskania statusu jednostki mikro jest decyzja organu zatwierdzającego sprawozdanie finansowe jednostki o zastosowaniu dopuszczalnych przez ustawę dla jednostek mikro uproszczeń w sprawozdawczości finansowej. Wynika z tego, że statusu jednostki mikro nie uzyskuje się z mocy samego prawa, ale poprzez decyzję organu zatwierdzającego.

Uproszczenia rachunkowości jednostek mikro

Jednostki mikro mogą i korzystają z następujących uproszczeń:

- nie wyceniają aktywów i pasywów według wartości godziwej i skorygowanej ceny nabycia,
- stosują bardzo uproszczony wzór bilansu i rachunku wyników,
- nie muszą sporządzać rachunku przepływów pieniężnych i zestawienia zmian w kapitale własnym,
- nie muszą sporządzać sprawozdania z działalności, o ile jako informacje uzupełniające do bilansu przedstawią informacje dotyczące nabycia udziałów (akcji) własnych.

Tabela 1: Wzór bilansu dla jednostek mikro

AKTYWA	
A. Aktywa trwałe, w tym środki trwałe	
B. Aktywa obrotowe, w tym:	
zapasy	
należności krótkoterminowe	
Aktywa razem	
PASywa	
A. Kapitał (fundusz) własny, w tym:	
kapitał (fundusz) podstawowy	
należne wpłaty na kapitał podstawowy (wielkość ujemna)	
B. Zobowiązania i rezerwy na zobowiązania, w tym:	
rezerwy na zobowiązania	
zobowiązania z tytułu kredytów i pożyczek	
Pasywa razem	

Źródło: Ustawa o rachunkowości



Jednostki mikro obowiązują minimalne wymogi dotyczące zakresu informacji dodatkowej. Np. jednostka mikro nie musi prezentować w sprawozdaniu finansowym rozliczenia głównych pozycji różniących podstawę opodatkowania podatkiem dochodowym od wyniku finansowego (zysku, straty) brutto.

O skali uproszczeń może świadczyć wzór bilansu, jaki powinny stosować jednostki mikro.

Czy warto zostać jednostką mikro?

Pracochłonność, ale i wartość informacyjna sprawozdań finansowych jednostek mikro jest dużo niższa niż sprawozdań sporządzanych przez inne jednostki. Dlatego w pierwszej kolejności przyjęcie statusu jednostki mikro powinny rozważyć podmioty, którym nie zależy na ujawnianiu szczegółowych informacji w sprawozdaniach finansowych, np. ze względu na konkurentów czy instytucje kontrolne.

Dla podmiotów, dla których ważna jest transparentność działalności i dla których sprawozdanie finansowe jest narzędziem budowania wizerunku wiarygodnego partnera, wybór statusu jednostki mikro może nie być wskazany.

Każda jednostka, która może uzyskać status jednostki mikro, powinna rozważyć, czy korzyści związane z uproszczeniami w sprawozdawczości zrównoważą możliwe straty wizerunkowe związane z ograniczeniem ujawnianych informacji. □

Szkolnictwo zawodowe jest niezbędne gospodarce

Ze Zbigniewem Ładzińskim, prezesem Dolnośląskiej Izby Rzemieślniczej o szkolnictwie zawodowym i przygotowaniu do zawodu rozmawia Małgorzata Pawlaczek.

Jak pan, prezes Dolnośląskiej Izby Rzemieślniczej, zapatruje się na próbę reaktywacji szkolnictwa zawodowego?

Cieszę się, że bardzo dużo mówi się o szkolnictwie zawodowym. Mówią trochę żartobliwie, wreszcie rozumiano, że mamy aż za dużo wykształconych kadr kierowniczych, ale zaczyna brakować pracowników, którymi mogliby zarządzać... Sytuacja jest jednak poważna. W zakładach produkcyjnych, które prowadzą wraz z synami, gdybyśmy nie przyjmowali praktykantów, których później najczęściej zatrudniamy, pewnie odczuwalibyśmy brak wykwalifikowanych pracowników. Mam kontakt z przedsiębiorcami, którzy borykają się z takimi problemami. To jeden z efektów błędnej reformy szkolnictwa, która wprowadziła m.in. licea profilowane, nie przygotowujące ani do dalszej nauki, ani do zawodu.

Teoria bez praktyki to jednak za mało?

Szkolenie zawodowe przez lata było realizowane przy zakładach pracy. Siłą rzeczy ten model przestał być aktualny wraz z upadkiem państwo-

wych przedsiębiorstw po reformie ustrojowej. Ale nadal realizowany był i jest przez rzemiosło. Dzisiaj mówi się o szkolnictwie dualnym, my tego tak nie nazywamy, po prostu od lat wdrażamy w życie te założenia. W szkole młodzież zdobywa podstawy teoretyczne, u mistrza praktyczne. Strefy ekonomiczne, w których na pewno nie brakuje inżynierów, ale wykwalifikowanych pracowników produkcyjnych już tak, po prostu doszły do tego samego wniosku. Potrzebne jest im szkolenie przyszłych kadr. Z tą różnicą, że w strefach najczęściej zatrudniamy, pewnie odczuwalibyśmy brak wykwalifikowanych pracowników. Mam kontakt z przedsiębiorcami, którzy borykają się z takimi problemami. To jeden z efektów błędnej reformy szkolnictwa, która wprowadziła m.in. licea profilowane, nie przygotowujące ani do dalszej nauki, ani do zawodu.

Sądzi pan, że tak realizowane szkolnictwo stanowi gwarancję zatrudnienia?

Tak funkcjonuje to w rzemiośle. Starannie przez trzy lata przygotowywany uczeń po ukończeniu szkoły bez problemu znajduje zatrudnienie i to w swoim zawodzie. Nielu absolwentów nie pracuje. Od początku istnienia Dolnośląskiej Izby Rzemieślniczej we Wrocławiu wykształciliśmy

147 tys. czeladników i 39 tys. mistrzów. Rzemiosło jest więc zasłużone dla szkolnictwa zawodowego.

Zawodówkom zaszkodził stereotyp „gorszej szkoły”?

Tak, a szkoda. Dziś, po dobrej szkole zawodowej – a takich na Dolnym Śląsku nie brakuje – i praktyce u mistrza, młody człowiek ma dobrze płatną pracę w swoim zawodzie. Trzeba tylko jeszcze przekonać przedsiębiorstwa, żeby przyjmowały praktykantów. Szkolnictwo kosztuje, więc większość zakładów pracy pozbyła się tego balastu. Jeśli firma nie ma dobrej sytuacji ekonomicznej woli pracowników pozyskać z rynku, zamiast ich od podstaw przygotować do pracy u siebie.

Czy w Polsce docenia się rzemieślników, którzy są dobrzy w swoim fachu?

Nie tylko rzemieślników się nie docenia, ale również innych zawodów technicznych, które w dodatku słabo się promuje. W takich krajach jak Niemcy, Anglia, Belgia czy Francja rzemiosło, profesja techniczna są bardzo poważnie traktowane. Brakuje im



Eliza Greber

– Dyrektor ds. Klientów Kluczowych i Organizacji Imprez.

Do kogo adresowane jest organizowane przez ZIG Forum Kobiet i jaka konieczność zadecydowała o jego powołaniu?

Wrocławskie Forum Kobiet adresowane jest do mieszkanki Dolnego Śląska pragnących realizować się we wszystkich obszarach swojego życia. Forum Kobiet jest z kolei miejscem spotkań wyjątkowych osób świata nauki polityki, biznesu, stawianych za wzór do naśladowania dla osób chcących odnieść sukces na wielu płaszczyznach. Dotychczas odbyły się dwie edycje Forum, w których wzięły udział m.in. prof. Alicja Chybicka, prof. Marta Kopaczynska, Alicja Węgorzevska, Katarzyna Skrzynecka, Agata Młynarska czy Dorota Wellman. Pomysł organizacji tak ambitnej imprezy zrodził się z potrzeby wsparcia rozwoju osobistego i społecznego kobiet.

Jaki jest cel tego przedsięwzięcia, jak wielkim zainteresowaniem się cieszy?

Celem Wrocławskiego Forum Kobiet jest promowanie profilaktyki zdrowotnej wśród kobiet oraz wspieranie ich w rozwoju, zarówno osobistym i społecznym, a także znalezienie dla nich alternatywnych, satysfakcjonujących ról, będących przeciwagą dla tradycyjnych ról społecznych. Poprzednia edycja Forum, która odbyła się 26 czerwca 2014 roku w Centrum Kongresowym Hali Stulecia zgromadziła blisko 300 aktywnych i przedsiębiorczych kobiet z różnych sektorów życia prywatnego i publicznego. II Forum Kobiet odbiło się również szerokim echem w mediach. Patronatami medialnymi Forum były m.in. „Claudia”, „Radio Wrocław”, „Gazeta Wrocławska”, „TVP Wrocław”.

Czy wiadomo już, kto będzie gościem tegorocznej edycji i jaki będzie temat przewodni Forum?

Tak, gościem III edycji Forum Kobiet, która będzie miała miejsce 22 czerwca br. w Centrum Kongresowym Hali Stulecia będzie Wojciech Eichelberger, światowej sławy psychoterapeuta, psycholog i trener. Tematami przewodnimi tegorocznego Forum są natomiast „Profilaktyka zdrowia” i „Kobiety sukcesu”. Chcę jednocześnie zaznaczyć, że III edycja Forum będzie się różnić od poprzednich. Oprócz inspirujących rozmów i wywiadów nadchodzące Forum zostanie wzbogacone o warsztaty prowadzone przez specjalistów z różnych dziedzin.

Wrocławskie Forum Kobiet



Sylwia Lasota

– Dyrektor ds. Współpracy Międzynarodowej.

Z jakimi partnerami zagranicznymi współpracuje Zachodnia Izba Gospodarcza?

Z racji położenia w Polsce zachodniej Izba posiada liczne kontakty gospodarcze ze swoimi sąsiadami Niemcami i Czechami, ale także z innymi krajami europejskimi jak Austria, Włochy czy Ukraina. W ostatnich latach rozszerzyła także swoje działania w obszarze współpracy międzynarodowej wychodząc poza kontynent europejski. Głównym jednak celem każdej podejmowanej inicjatywy międzynarodowej jest wspieranie przedsiębiorców, członków ZIG, w procesie internacjonalizacji ich firm. Udzielamy wsparcia zarówno merytorycznego, jak i pośredniczymy w kontaktach oraz informujemy o możliwościach uzyskania dofinansowania.

W jaki sposób na tej współpracy korzystają członkowie Izby, a w jaki zagraniczni partnerzy, współpracujący z Izbą?

Podam przykład. Jednym z istotnych problemów dla wielu dolnośląskich firm jest rozwój usług i branży IT w kontekście międzynarodowym. Wiele firm jest zainteresowanych współpracą z Niemcami, gdzie koszty pracy są o wiele wyższe niż w Polsce. Dodatkowo dostępność wykwalifikowanej kadry w tej branży na Dolnym Śląsku jest bardzo wysoka. Zorganizowaliśmy więc, wspólnie z Wyższą Szkołą Zarządzania Edukacja, międzynarodową konferencję poświęconą branży IT pt.: „Akademicki Forum Rozwoju Biznesu. Wrocław 2015”. Również rozpoczęła w roku 2014 idea spotkania przedstawicieli wyższych uczelni, biznesu i studentów z Dolnego Śląska i Saksonii przyniosła wymierne korzyści dla obu stron.

Czy ta współpraca przekłada się także na ekonomiczne, kulturalne, społeczne korzyści dla regionu?

Myślę, że życzeniem wszystkich stron jest aby każdy kontakt biznesowy przekładał się na wymierne korzyści ekonomiczne. Z kolei kultura nie może istnieć bez biznesu, a biznes wraz z kulturą ma szansę na większy rozwój. Doskonałym impulsem do dalszego rozwoju i zainteresowania regionem zagranicznych i polskich inwestorów może być droga przez „kulturę”. Będzie to m.in. temat rozmów delegacji Zachodniej Izby Gospodarczej podczas spotkania z prezydentem Drezna w marcu br.

Wielopłaszczyznowa współpraca międzynarodowa



dr inż. Julita

Markiewicz-

-Patkowska

– Dyrektor ds. Innowacji i Funduszy Międzynarodowych.

Jak ocenia pani poziom innowacyjności dolnośląskich przedsiębiorstw, zrzeszonych w Izbie?

Zachodnia Izba Gospodarcza skupia przedsiębiorców reprezentujących niemal wszystkie dziedziny aktywności biznesowej, których poziom innowacyjności oceniam jako wysoki. W ramach najbardziej prestiżowego regionalnego wyróżnienia „Dolnośląski Gryf – Nagroda Gospodarcza”, ZIG od 11 lat nagradza przedsiębiorstwa. W ramach kategorii „Przedsiębiorstwo”, przyznawane są nagrody za innowacyjny pomysł na biznes/rozwoj dla mikro i małych przedsiębiorstw jak i dla średnich i dużych przedsiębiorstw. To właśnie w tych kategoriach notuje się w ostatnich latach największą ilość zgłoszeń.

Czy dolnośląskie przedsiębiorstwa potrafią zabiegać o środki unijne? W jakim zakresie mogą w tej kwestii liczyć na wsparcie Izby?

Przedsiębiorcy z Dolnego Śląska nie zmarnowali szansy jaką dało członkostwo w Unii Europejskiej. Zespół ZIG posiada bardzo duże doświadczenie w aplikowaniu o środki unijne i w doradztwie gospodarczym związanym m.in. z możliwością wykorzystania środków finansowych UE. Planujemy organizację szeregu konferencji i szkoleń poświęconych możliwościom aplikowania o środki w nowej perspektywie finansowej Unii Europejskiej na lata 2014-2020. Będziemy także świadczyć doradztwo indywidualne. Dolnośląscy przedsiębiorcy powinni dołożyć teraz wszelkich starań, aby w jak największym stopniu skorzystać z funduszy europejskich, rozwijając działalność i stawiając na innowacje w swoich firmach.

Jakie obecnie programy pomocowe są realizowane i z dotacji na jakie cele korzystają przedsiębiorcy?

Polska jest największym beneficjentem pomocy unijnej i w nowej perspektywie finansowej przyszanowuje aż 82,5 mld euro na realizację polityki spójności, czyli prawie 20 mld euro więcej niż w poprzednim okresie budżetowania. Przedsiębiorcy mogą otrzymać wsparcie finansowe na rozwój swoich firm w ramach programów ogólnokrajowych takich jak np. Inteligentny Rozwój, Wiedza, Edukacja, Rozwój, Polska Cyfrowa a także w ramach Programów Regionalnych. Wnioski można składać do 4 maja 2015. Przedsiębiorcy mogą korzystać także z szeregu tzw. instrumentów finansowych Unii Europejskiej, takich jak: COSME, HORYZONT 2020, Kreatywna Europa czy EaSI.

Franczyza to rozwiązanie dla każdej branży

Monika Czuba, Project Manager Reinhold Expo Sp. z o.o.

w rozmowie z Elżbietą Łuczkiwicz.

Jacy wystawcy zaprezentują się na Franchising Fair?

Franchising Fair to targi ogólnobranżowe, ponieważ franczyza możliwa jest w praktycznie każdej branży. Wystawcy reprezentują nie tylko sektory takie jak gastronomia czy finanse, obecni będą również na przykład przedstawiciele branży dietetycznej, poligraficznej, na targach będzie też możliwość zapoznania się z ofertą rosyjskiej sieci barów z alkoholem. Dzięki temu targi Franchising Fair będą wyjątkowo zróżnicowane, każdy znajdzie rozwiązanie dla siebie.

W ramach targów zaplanowano liczne panele dyskusyjne i konferencje. Jaka będzie ich tematyka?

Konferencje dostarczą odpowiedzi na najczęściej pojawiające się pytania i zagadnienia, nasi prelegenci wyjaśnią, jak założyć własną firmę i jak pozyskać środki na rozwój biznesu. Zarówno wystawcy jak i odwiedzający będą mieli idealną okazję zasięgnąć informacji na temat nowości w branży franczyzowej, a także poznać nowe rozwiązania dostosowane do ich potrzeb, możliwości i zainteresowań. Oprócz części edukacyjnej i informacyjnej będą też tematy motywujące



potencjalnych franczyzobiorców do rozpoczęcia własnej działalności pod znaną marką.

To pierwsza edycja targów we Wrocławiu, poprzednia odbywała się w Warszawie. Jak pani ocenia zeszlazoroczną edycję i dlaczego podjęto decyzję o przeniesieniu targów do Wrocławia?

Zeszlazoroczną edycję oceniam jako bardzo udaną, świadczy o tym to, że większość wystawców wróciła do nas i potwierdziła swój udział w edycji wrocławskiej. Wystawcy ocenili targi jako udane ze względu na obecność konkretnych odwiedzających, którzy poszukiwali określonych rozwiązań i byli gotowi na rozpoczęcie współpracy. Wrocław to 4 największe miasto w Polsce i 3 największy ośrodek

akademicki, co wpływa na atrakcyjność rynku dla franczyzodawców. Według przeprowadzonych badań wśród naszych klientów najczęściej zapytań było o Wrocław, właśnie ze względu na jego atrakcyjność inwestycyjną.

Co zyskają wystawcy na udziale w targach? Jakie korzyści płyną z udziału w Franchising Fair?

Targi Franchising Fair to najlepsza okazja na bezpośredni kontakt z potencjalnymi franczyzobiorcami, zarówno z Polski i zza granicy. Dzięki targom wystawcy umocnią i wypromują swoją markę. Jest to ogromna oszczędność czasu, spotkanie z tak dużą liczbą potencjalnych partnerów biznesowych w jednym miejscu! □

Zero odpadów dla Europy?

W połowie 2014 roku Komisja Europejska uchwaliła wnioski dotyczące gospodarki odpadami. Zakładają one, że europejska gospodarka ma być gospodarką o obiegu zamkniętym, czyli opartą na efektywnym wykorzystaniu odpadów, ograniczaniu ich ilości oraz oszczędnym gospodarowaniu zasobami i surowcami pierwotnymi. Na temat propozycji zmian w dyrektywach odpadowych rozmawiamy z Prezesem Spółki Chemeko-System, **Romanem Jagiełło**.

Zgodnie z planami Komisji Europejskiej do 2030 roku mieszkańcy Europy będą musieli poddawać recyklingowi 70 proc. odpadów komunalnych oraz 80 proc. odpadów opakowaniowych. Dodatkowo, począwszy od 2025 roku, obowiązować będzie zakaz składowania odpadów nadających się do ponownego przetworzenia. Czy uważa pan, że Polska będzie w stanie sprostać tym wymogom?

To jedynie projekt, ale jasno wskazuje kierunek, w którym zmierza Unia Europejska, w tym także Polska jako kraj członkowski. Jednak w przypadku naszego kraju wprowadzenie planowanych rozwiązań wiąże się z wykonaniem bardzo dużej pracy w zakresie budowania efektywnego systemu gospodarki odpadami w dość krótkim czasie. Wynika to z różnic pomiędzy państwami członkowskimi pod względem wdrożenia wymagań przepisów prawnych UE. Polska ciągle należy do krajów mniej zaawansowanych w tym obszarze. Przykładem mogą tu być spalarnie odpadów. Komisja Europejska rekomenduje wprowadzenie opłat sankcyjnych za spalanie odpadów, podczas gdy nasz kraj jest dopiero na etapie budowania pierwszych obiektów tego

typu. Może to uniemożliwić nam pełne wdrożenie tej technologii ze względu na niekorzystny bilans ekonomiczny.

W takim razie od czego powinniśmy zacząć, aby zakładane cele były realne?

Przede wszystkim od uporządkowania, ujednoczenia przepisów prawnych dotyczących postępowania z odpadami. Obecnie są one bardzo rozbudowane i brakuje im spójności. Dodatkowo podczas transpozycji prawa unijnego do prawa wewnętrznego zdarzają się istotne opóźnienia. Stawia to w trudnej sytuacji firmy takie jak Chemeko-System, ponieważ mają one mniej czasu na dostosowanie się do nowych wymagań, które z kolei muszą być wdrożone w terminach określonych przez UE. Powyższe warunki mogą zniechęcać przedsiębiorców do ryzyka związanego z inwestowaniem w branżę.

Czy ma pan już plan dostosowania działalności Chemeko-System do tych zmian?

Spółka wielokrotnie podejmowała w minionych latach trudne decyzje o kolejnych inwestycjach, starając się z wyprzedzeniem reagować na wprowadzane zmiany w przepisach prawa. Po prostu mu-



simy uwzględniać projektowane zmiany nie czekając na ostateczne rozstrzygnięcia legislacyjne na poziomie UE. Naszym priorytetem od zawsze jest dążenie do przetwarzania odpadów zgodnie z obowiązującymi w tej branży europejskimi standardami.

Jaki obszar obecnie funkcjonującego systemu gospodarki odpadami będzie miał największy wpływ na osiągnięcie zakładanych wysokich poziomów recyklingu?

Zdecydowanie rozwój selektywnej zbiórki odpadów. Ciągłe niskie świadomości społeczeństwa w zakresie ekologii i środowiska naturalnego jest barierą rozwojową. Mimo zapewnienia odpowiednich warunków do segregacji odpadów cechuje nas brak wiary w jej sens, brak czasu lub po prostu niewystarczająca ilość miejsca na segregację w domu. Jesteśmy dopiero na początku drogi, którą kraje za-

chodniej Europy przebyły dawno temu, dlatego powinniśmy kłaść duży nacisk na edukację ekologiczną. Należy zachęcać konsumentów do ograniczania ilości wytwarzanych odpadów oraz do wysokiej jakości segregacji. To głównie od ilości odpadów zbieranych selektywnie zależy ilość odpadów poddawanych recyklingowi.

Podsumowując, jak ocenia pan proponowane przez Komisję Europejską nowe regulacje?

W dzisiejszych warunkach zaproponowane cele wydają się wygórowane, ale oczekiwałbym, że Komisja Europejska uwzględni część krytycznych opinii i być może złagodzi niektóre z wymagań. Niemniej jednak główny kierunek zmian jest słuszny i poprawi jakość funkcjonowania całego systemu, który powinien przecież być spójny we wszystkich krajach członkowskich UE. □

Dynamika, rozwój i siła tradycji

Z prof. drem hab. Romanem Kołaczem, rektorem Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu o tradycjach uczelni i komercjalizacji badań rozmawia Małgorzata Pawlaczek.

Wydział Medycyny Weterynaryjnej i Przyrodniczo-Technologiczny Uniwersytetu Przyrodniczego funkcjonują już od 70 lat. Czy planowane są na Uczelni uroczyste obchody jubileuszu?

Uniwersytet Przyrodniczy uroczystości jubileuszowe będzie obchodził z całym środowiskiem akademickim Wrocławia w październiku, podczas inauguracji roku akademickiego oraz 15 listopada podczas Święta Nauki Wrocławskiej. Dwa wydziały, Medycyny Weterynaryjnej i Przyrodniczo-Technologiczny, mają zaplanowane uroczystości w maju i grudniu tego roku. Zjazd absolwentów, konferencje i warsztaty dla młodzieży to tylko niektóre z wydarzeń bogatego kalendarza imprez wydziałowych. Tu chciałbym zwrócić jedynie uwagę na uroczystości wręczenia tytułów doktora honorowego prof. Franciszkowi Adamičkiewi z Instytutu Ogrodnictwa w Skierkowie i prof. Zygmunta Pejśakowi z Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach.

Czy, pana zdaniem, dla studentów wybierających Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu mają znaczenie wieloletnie tradycje tych obu, a także innych wydziałów?

To pytanie należałoby chyba zadać przede wszystkim naszym studentom (śmiech). Ja mogę powiedzieć, że przychodzą do nas na studia już drugie i trzecie pokolenie. To buduje siłę tradycji i miejsce uczelni nie tylko w karierze zawodowej, ale też życiu rodzinnym, poczuciu tożsamości, więzi z Małą Ojczyzną. Młodzi ludzie, którzy wybierają Uniwersytet Przyrodniczy, oceniają naszą uczelnię nie tylko pod kątem przyszłej kariery zawodowej, ale także możliwości tkwiących w dorobku kadry naukowej, prestiżu, osiągnięciach badawczych, a to wszystko przecież wynika z wieloletniej tradycji. Stoi za nami 70 lat historii budowanej przez konkretnych ludzi i ich pracę. Trudno nie dostrzegać tej historii wybierając Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu.

Dlaczego uważa pan, że integracja uczelni wyższych Wrocławia jest konieczna? Jakie korzyści przyniosłoby poszczególne szkołom? Jakie znaczenie może mieć dla studentów? A jakie dla Wrocławia?

Integracja wyższych uczelni to kwestia, z którą musimy się zmierzyć wszyscy. Obserwujemy wyniki publikowanych co jakiś czas rankingów najlepszych światowych uczelni, na czele z najsłynniejszym rankingiem szanghajskim. W ścisłej czołówce nie ma ani jednej polskiej uczelni. Jest za to brytyjski Oxford, który jest niczym innym jak związkami 38 koledży. Żaden z nich w pojedynkę nie osiągnąłby takiej pozycji, dopiero razem, pod jednym szyldem, mogą zaistnieć i to na najwyższym poziomie. W polskich warunkach dyskusje o integracji uczelni, budowaniu związków, fuzji muszą jednak być poparte wyraźnym wsparciem rządowym. Finowie i Duńczycy zdecydowali się na rozwiązanie przyjęte ogólnie – po prostu ustawowymi zapisami wprowadzono obowiązek łączenia uczelni i je połączono. W Polsce takie działania budzą niepokój, zrozumiął nieufność środowiska akademickiego, które ze swej natury jest niechętnie gwałtownym działaniem i decyzjom. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego oferuje 2 procent dodatkowej dotacji tym uczelniom, które zdecydowały się na budowę porozumień czy fuzji. Czy to dużo? O tym też

można dyskutować, bo od problemu uciec się po prostu nie da. Uczelnie zmagają się z niżej demograficznym. Według raportu OECD, za 20 lat wszystkie polskie uczelnie będą w stanie zabezpieczyć tylko kandydatów na dzienne studia stacjonarne. Konsolidacja pozwoliłaby nam wzmocnić pozycję, budować siłę ośrodków stricte badawczych, efektywniej konkurować na edukacyjnym rynku nie tylko w Europie. A jakie znaczenie miałyby to dla Wrocławia? Przecież jesteśmy silnym ośrodkiem akademickim w kraju. Walczymy o to, by przyciągać do nas młodych ludzi również tym, że w stolicy Dolnego Śląska po studiach mogą znaleźć pracę. Ale dynamika procesów globalizacyjnych, naturalny proces migracji, wyjazdy studentów zagranicę sprawiają, że musimy mieć opracowaną długofalową strategię działania i w tej strategii poważnie trzeba się pochylić nad integracją wrocławskich uczelni. Tu nie trzeba ogromnej wyobraźni, by dostrzec skok jakościowy jeśli zamiast kilku rozdrobnionych biotechnologii, nawet najlepszych, zbuduje się jedną, silną mocnym zespołem, skonsolidowanym programem badawczym.

Pana zdaniem są realne szanse na przeprowadzenie integracji szkół wyższych we Wrocławiu? Wiadomo już, że Politechnika Wrocławską nie jest zainteresowana tym przedsięwzięciem. Jakie zagadnienia prawne, które trzeba rozstrzygnąć, wiążą się z tą inicjatywą i ile potrwałoby przeprowadzenie integracji?

Pytania o realne szanse na integrację należy kierować nie tylko do mnie. Odpowiedź na nie zależy bowiem od woli i zaangażowania wielu ludzi. Pyta pani o Politechnikę Wrocławską, ale przecież ona świetnie radzi sobie sama i od początku wobec integracji czy konsolidacji sytuacji się raczej w nami obserwatora. Nie potrafię powiedzieć, ile mógłby trwać proces integracji. Na pewno co najmniej kilka lat, ale powtórzę – duński rząd przyjął rozwiązanie odgórne i ustawą wprowadził obowiązek integracji, doprowadzając z olbrzymim sukcesem do połączenia kilku uczelni. W Polsce też mamy kilka dobrych przykładów połączenia uczelni. Uniwersytet Jagielloński z Akademią Medyczną w Krakowie, czy Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu z Akademią Medyczną w Bydgoszczy. Z połączenia kilku uczelni powstał UWM w Olsztynie i Uniwersytet Zielonogórski. Rektorzy rozumieją, że konsolidacja daje nowe, większe możliwości. Ale jednocześnie ustawa o szkolnictwie wyższym daje nam wolność i decyzja o integracji jest autonomiczną decyzją senatów, a nie jakimś dyktatorskim „widzimisie” rektora. A to oznacza dyplomację, wysiłek przekonywania, tłumaczenia, pokazywanie bilansów zysków i potencjalnych strat, bo przecież o tym też należy mówić. I już sam ogrom obszaru do dyskusji pokazuje, że nie jest to proces łatwy, obliczony na rok czy pół.

Uniwersytet Przyrodniczy kładzie, z powodzeniem, duży nacisk na komercjalizację wyników badań naukowych. Wielu naukowców jest jednak zdania, że ośrodki akademickie powinny być miejscem „czystej nauki”, bez nacisków, konieczności wdrażania tych rozwiązań do gospodarki. Zgadza się pan z takim podejściem, wiążącym się przecież z ponoszeniem przez uczelnię ryzyka i kosztów tych eksperymentów z jednej strony,



a zaprzeczeniem idei uczelni wyższej jako miejsca eksperymentów naukowych z drugiej?

Po pierwsze: komercjalizacji wyników badań naukowych i prac rozwojowych służyć będzie utworzona przez uczelnię realizowana aż siedem projektów na łączną kwotę 48 mln zł. Mam też sukcesy w komercjalizacji badań naukowych. Pierwsze w Polsce wdrożenie wyników prac rozwojowych współfinansowanych przez Unię Europejską w ramach programu Innowacyjna Gospodarka, to opracowana na Uniwersytecie Przyrodniczym we Wrocławiu technologia trwałego zatrzymywania wody w glebie – to w projekcie dr Krzysztofa Lejcusia z Wydziału Inżynierii Kształtowania Środowiska i Geodezji. Wynalazek uzyskał też prestiżowe nagrody – uznany został za najlepszy wynalazek z zagranicy na XXV Międzynarodowej Wystawie Inwencji, Innowacji i Technologii w Kuala Lumpur, otrzymał Grand Prix w konkursie INFRAEKO 2014 i nagrodę za najlepszą prezentację podczas międzynarodowej konferencji w Dubaju. Wcześniej podpisano umowę z firmą SKOTAN SA z Katowic na prace związane z procesami optymalizacji procesu produkcji drożdży paszowych Yarrowia lipolytica w ramach projektu „Bio na Eko. Zamknięcie cyklu ekologicznego poprzez zagospodarowanie odpadów z produkcji biopaliw”, technologii, która została skomercjalizowana. Przypomnieć też można o projekcie prof. Tadeusza Trziszki „Ovocura”. Jego rezultaty opisywane były także w Kapitale Dolnego Śląska. Pomagamy też studentom i absolwentom w podejmowaniu działalności gospodarczej. Na uczelni funkcjonuje Akademicki Inkubator Przedsiębiorczości, jednostka powołana w 2006 roku. Jej pracownicy pomagają studentom, absolwentom i pracownikom naukowych założyć i promować działalność gospodarczą.

Z jakich dokonań pańskiej Alma Mater jest pan, jako jej absolwent, a obecnie rektor, szczególnie dumny?

Z jej dynamiki, rozwoju i siły tradycji. I z ludzi, którzy nas uniwersytet tworzą. Bez nich nie udało by się nam osiągnąć tak wiele, zbudować marki rozpoznawalnej nie tylko w Polsce, bo z całą pewnością mogą powiedzieć, że Uniwersytet Przyrodniczy to dzisiaj mocny brand, kojarzony z innowacyjnością, dobrą współpracą z biznesem, z przyszłością i rozwojem polskiej gospodarki. Tworzymy nowe kierunki studiów, mamy KNOW-y z udziałem trzech naszych wydziałów. Patenty, wdrożenia i innowacje, o które mnie pani pytała – przecież to wszystko jest usługą ciężkiej i twórczej pracy ludzi budujących siłę Uniwersytetu Przyrodniczego. I zapewne nie byłoby naszej rozmowy, gdyby pani myślała inaczej. □

Z jakich dokonań pańskiej Alma Mater jest pan, jako jej absolwent, a obecnie rektor, szczególnie dumny?

Z jej dynamiki, rozwoju i siły tradycji. I z ludzi, którzy nas uniwersytet tworzą. Bez nich nie udało by się nam osiągnąć tak wiele, zbudować marki rozpoznawalnej nie tylko w Polsce, bo z całą pewnością mogą powiedzieć, że Uniwersytet Przyrodniczy to dzisiaj mocny brand, kojarzony z innowacyjnością, dobrą współpracą z biznesem, z przyszłością i rozwojem polskiej gospodarki. Tworzymy nowe kierunki studiów, mamy KNOW-y z udziałem trzech naszych wydziałów. Patenty, wdrożenia i innowacje, o które mnie pani pytała – przecież to wszystko jest usługą ciężkiej i twórczej pracy ludzi budujących siłę Uniwersytetu Przyrodniczego. I zapewne nie byłoby naszej rozmowy, gdyby pani myślała inaczej. □





AUDYT



PODATKI



USŁUGI DORADCZE



USŁUGI KSIĘGOWE



DORADZTWO PRAWNE



KPMG to międzynarodowa sieć firm świadczących usługi z zakresu audytu, doradztwa podatkowego i doradztwa gospodarczego. KPMG zatrudnia ponad 155 000 pracowników w 155 krajach.

KPMG było jedną z pierwszych firm audytorsko-doradczych o międzynarodowym zasięgu obecnych na polskim rynku. Rozpoczęliśmy działalność w Warszawie w maju 1990 roku.

Obecnie KPMG w Polsce zatrudnia ponad 1 200 pracowników w 7 miastach:

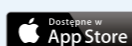


- Warszawie
- Krakowie
- Poznaniu
- Wrocławiu
- Gdańsku
- Katowicach
- Łodzi

Znajdź nas:

kpmg.pl
youtube.com/kpmgpoland
facebook.com/kpmgpoland
twitter.com/kpmgpoland

linkedin.com/company/kpmg_poland
kpmg.com/pl/app
itunes.com/apps/kpmgThoughtLeadership
itunes.com/apps/kpmgPolandCareer



Zeskanuj kod, aby przejść do strony kpmg.pl

Ogromny potencjał Wrocławskiej Przemysłówki

Z Tomaszem Wajdzikiem, prezesem zarządu ISB Budownictwo Sp. z o.o. o budownictwie przemysłowym oraz inwestycjach budowlanych we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku rozmawia Małgorzata Pawlaczek.



ISB Budownictwo, Wrocławska Przemysłówka, realizuje inwestycje w zakresie tzw. budownictwa przemysłowego. Co oznacza ten termin?

Core business spółki to budownictwo przemysłowe i ściśle z nim powiązane budownictwo kubaturowe. Przez budownictwo przemysłowe rozumiemy budowę zakładów produkcyjnych, hal magazynowych, centrów logistycznych i również swego rodzaju centrów handlowych, marketów. Budownictwo kubaturowe obejmuje przede wszystkim szkielety budynków, a więc konstrukcje stalowe czy żelbetowe. Stan tzw. surowy otwarty. Na tym chcemy się skupić, na budownictwie przemysłowym i kubaturowym, ze szczególnym ukierunkowaniem na budowę obiektów biurowych i użyteczności publicznej, a więc szkół, szpitali, teatrów itp.

miast zarząd spółki ma o wiele dłuższe doświadczenie w budownictwie, a tym samym szerokie kontakty z najlepszą kadrą inżynierską. Właśnie doświadczenie i umiejętności ludzi, których obecnie zatrudniamy pozwalają nam realizować te skomplikowane obiekty.

Brakuje w Polsce specjalistów, którzy mogliby realizować infrastrukturalne inwestycje kolejowe, ponieważ przez wiele lat nie kształcono kadr w tym kierunku. Jak wygląda ta sytuacja w branży budownictwa przemysłowego? Można mówić o tym, że jest potencjał w postaci odpowiednio przygotowanych fachowców?

Budownictwo kolejowe „ożyło” w Polsce kilka lat temu za sprawą funduszy europejskich, pozwalających nam odbudowywać infrastrukturę kolejową. Długo jednak faktycznie nie było tak wielkich przedsięwzięć jak obecnie. Braki kadrowe i technologiczne nadrabia się obecnością koncernów zagranicznych, specjalizujących się w budowie infrastruktury kolejowej. W przemysłowce ta sytuacja wygląda odmiennie.

W przypadku budownictwa przemysłowego takiej potrzeby, wspierania się zagranicznym kapitałem i know-how, nie ma?

Nie ma takiej konieczności. Zatrudniamy ludzi, którzy mają nawet 20-letnie doświadczenie w budowie zakładów przemysłowych. Warto podkreślić, że każda z takich inwestycji, każdy taki zakład jest inny, ma swoją specyfikę. A ta wymaga od nas indywidualnego podejścia do każdego takiego przedsięwzięcia budowlanego. Nasi ludzie posiadają bogate doświadczenie, ponieważ brali udział w budowie kilku, kilkunastu bardzo różnych obiektów przemysłowych. Na tym bazujemy i to decyduje o tym, że chcemy zaistnieć jeszcze mocniej na rynku wrocławskim, dolnośląskim.

Jest tu wciąż tak ogromny potencjał inwestycyjny?

Wrocław jest bardzo mocnym punktem na gospodarczej mapie południowo-zachodniej Polski. Firmy, które tu lokują swoją działalność, wciąż widzą perspektywę i chęć rozwoju, czyli rozbudowy. Pojawiają się także nowi inwestorzy, jak choćby

Amazon, który przeniósł się z Berlina właśnie pod Wrocław. Dla nas, budowlanców i regionalnej gospodarki, to była świetna wiadomość i zarazem możliwość zrealizowania kolejnej inwestycji, ale też wyzwanie dla wykonawców, którzy musieli postawić wszystkie hale w bardzo krótkim czasie. Na Dolnym Śląsku funkcjonują przecież także strefy i podstrefy, co oznacza, że mamy przed sobą szereg możliwości i wiele nowych potencjalnych inwestycji. Liczymy, że pozwolą one naszej spółce jeszcze mocniej zaistnieć na rynku wrocławskim i dolnośląskim.

A w innych regionach Polski?

Realizujemy oczywiście inwestycje budowlane także w innych województwach. To wymaga tylko przeorganizowania, które zawsze starannie przygotowujemy. Dzisiaj budownictwo nie polega na tym, że wszystko realizuje się własnymi siłami. Wspieramy się więc potencjałem przedsiębiorstw z regionu, w którym prowadzimy budowę.

Rynek we Wrocławiu, pod względem firm zajmujących się budownictwem przemysłowym, zmienił się z powodu upadłości m.in. Wrobusi czy Jedyńki Wrocławskiej. Ten rynek, zarówno pod względem kadr, jak i realizowanych inwestycji mogą zagospodarować firmy z kapitałem zagranicznym?

Budownictwo jest takim obszarem działalności, który nie znosi próżni. Ewentualna pustka zostanie natychmiast zagospodarowana przez konkurencję, która monitoruje rynek. ISB Budownictwo widzi szansę na wypełnienie luki po Jedyńce i Dwójce za sprawą doświadczenia i marki. Budujemy markę wykonując prace terminowo, w sposób rzetelny, sumienny, dobry jakościowo. Doświadczenie gwarantuje nasza wyspecjalizowana kadra. Konkurencja jest oczywiście bardzo aktywna. Koncentruje się na rynku dolnośląskim, ponieważ ten region, o czym już mówiliśmy, bardzo dynamicznie się rozwija. Rynek jest więc trudny, ale zestawienie takich czynników, jak nasze doświadczenie i kadra, a także potencjał regionu, pozwalają nam uważać, że zajmujemy na Dolnym Śląsku w branży budownictwa przemysłowego ważne miejsce.

Co jest atutem ISB Budownictwo? Co jest w oczach klientów wyróżnikiem, który pozwala na powierzenie państwu swoich projektów?

Naszym atutem jest to, że mamy doświadczenie wynikające choćby z budowy wspomnianych Afrykarium, Narodowego Forum Muzyki czy nowoczesnych budynków obecnie realizowanych dla EIT+ i NBC. Będziemy także realizować część prac konstrukcyjnych i budowlanych przy rozbudowie Stadionu Olimpijskiego. To daje nam możliwość pokazania, że posiadamy potencjał, wiedzę i potrafimy realizować nowatorskie inwestycje. Kapitałem tej firmy są ludzie, ich dokonania pozwalają nam pozyskać kontrakty od inwestorów prywatnych, którzy znają ich zaangażowane podejście do realizowanej inwestycji. Również w przetargach naszym atutem jest doświadczenie i przemyślana oferta, opierająca się na dobrej organizacji pracy i rzetelnych partnerach. Możemy więc złożyć korzystną ofertę. Ale powtórzę, kapitał, a więc pracownicy, otwierają nam możliwość nawiązania współpracy.

Czy to jest ważne, że ISB Budownictwo realizuje inwestycje we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku?

Ważne i ambicjonalne. W tej firmie pracują ludzie, którzy zdobyli doświadczenie w budownictwie przemysłowym na Dolnym Śląsku i ich ambicją jest pracować tu, dla regionu. Czujemy się lokalnymi patriotami i nie traktujemy naszego regionu tylko jako źródła dochodu. W przeciwieństwie do firm z kapitałem zagranicznym, my z naszym regionem jesteśmy związani emocjonalnie i zależy nam na jego rozwoju. □

Uzdrowiskowy SPAcer po Dolnym Śląsku

Dolny Śląsk to jeden z tych regionów Polski, który w swojej strategii rozwoju mocno stawia na turystykę. Jednym z istotniejszych składowych potencjału turystycznego stanowią liczne uzdrowiska. Na rozmowę i krótki spacer po dolnośląskich uzdrowiskach wybieramy się z Marszałkiem Województwa Dolnośląskiego, **Cezarym Przybylskim**.

Panie marszałku, mijają dwa lata odkąd samorząd województwa stał się właścicielem uzdrowisk Łądek-Długopole i Szczawno-Jedlina. Dlaczego zdecydowaliście się na taki krok?

Ostatnie dwa lata to czas szczególny dla rozwoju Dolnego Śląska. To zarówno okres wydatkowania ogromnych środków unijnych jak i intensywnych prac planistycznych. W tym czasie stworzyliśmy dwa niezwykle ważne dokumenty, na których oparty będzie rozwój regionu w najbliższych latach. Mowa o Strategii Rozwoju Województwa Dolnośląskiego i nowym Regionalnym Programie Operacyjnym na lata 2014-2020. Ten pierwszy wytyczył ścieżki, po których zamierzamy prowadzić Dolny Śląsk w najbliższych latach, a drugi pozwoli w ogromnym stopniu sfinansować tę drogę. W obu przypadkach istotnym punktem odniesienia była rola i znaczenie uzdrowisk i turystyki uzdrowiskowej dla regionu. W tym sensie decyzja o przejściu przez samorząd województwa kurortów wynikała wprost z zapisów strategii, w której stanowią one jeden z kluczowych obszarów rozwojowych. To jedna z tych dziedzin, na których będziemy się koncentrować w najbliższych latach. Uzdrowiska to nasz ogromny atut, mamy ich najwięcej w Polsce. Zamierzamy to wykorzystać.

Jak ocenia pan dziś kondycję obu uzdrowisk?

Przejmując oba podmioty zdawaliśmy sobie sprawę, że zrealizowanie naszych planów

będzie wymagało dużych nakładów inwestycyjnych, ogromnej determinacji i czasu. Jednocześnie byliśmy świadomi, że samorząd województwa ma tu oczywistą odpowiedzialność i jako jeden z nielicznych, jest w stanie sprostać zadaniom związanym z utrzymaniem i rozwojem uzdrowisk w przyszłości.

Oba podmioty są formalnie spółkami akcyjnymi. Uzdrowisko Szczawno-Jedlina to w sumie 11 obiektów dysponujących łącznie 776 miejscami. Każdego roku kurort odwiedza ok. 11.300 osób, z czego blisko 70 proc. to kuracjusze finansowani przez NFZ i ZUS. W uzdrowisku leczeniu i rehabilitacji poddawani są dorośli i dzieci. Podmiot specjalizuje się w leczeniu chorób ortopedyczno-urazowych, nerek i dróg moczowych, reumatologicznych, schorzeń górnych i dolnych dróg oddechowych, chorób układu krążenia, otyłości, a w przypadku dorosłych także osteoporozy. Dzięki przeprowadzonym inwestycjom i modernizacji uzdrowisko dysponuje już dzisiaj dobrą bazą technologiczną, między innymi unikatową komorą pneumatyczną, komorą kriogeniczną, oddziałem wczesnej rehabilitacji kardiologicznej i nowoczesnym ośrodkiem fitness. Dodatkowo uzdrowisko produkuje naturalną wodę mineralną „Anka” na bazie wody leczniczej ze źródła w Szczawno-Zdroju oraz wody lecznicze „Dąbrówka” i „Mieszko”.

Uzdrowisko Łądek-Długopole dysponuje podobną liczbą miejsc noclegowych. Oferu-



foto: archiwum UMWD

je działalność uzdrowiskową i rehabilitacyjną poszpitalną, przeznaczoną m.in. dla osób niepełnosprawnych. Każdego roku przyjmuje ponad 13 tysięcy osób, którzy przyjeżdżają skorzystać z leczniczych właściwości wód radonowo-siarczkowych i siarkowo-fluorkowych, kąpeli kwasowęgłowych, mineralnych i borowinowych, inhalacji czy krioterapii. Codziennie w uzdrowisku wykonywanych jest prawie 2200 różnorodnych zabiegów. W Łądku-Długopole leczone są m.in. choroby układu krążenia, przemiany materii, układy oddechowe czy osteoporoza.

A jakie cele stawia sobie samorząd na przyszłość?

Oba miejsca, o których mówimy to potencjalnie prawdziwe perły na uzdrowiskowej mapie Polski. Postawiliśmy przed sobą bardzo ambitne cele. Chcemy, aby nasze uzdrowiska w przyszłości oferowały możliwie najlepsze usługi i mogły śmiało konkurować na komercyjnym rynku. Oczywiście już dziś w części goszczą klientów komercyjnych, ale w dalszym ciągu zdecydowana większość przychodów pochodzi z tytułu świadczeń finansowanych przez NFZ i ZUS. Za dwa lata nastąpi zmiana finansowania usług sanatoryjnych przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Wówczas pacjent dostanie bon od NFZ, który będzie mógł wykorzystać wedle własnego uznania. Chcielibyśmy, aby klient wybierał naszą ofertę. To wymaga solidnego przygotowania. Przyszłość naszych uzdrowisk łączymy również z odpowiednim wsparciem naukowo-badawczym. Dlatego tworzymy wspólnie z zainteresowanymi partnerami koncepcję budowy na Dolnym Śląsku Instytutu Balneologii. Dzisiaj brak nam takiej instytucji, także w kontekście toczącej się dyskusji o przyszłości uzdrowisk w Polsce w ogóle.

Realia budżetowe polskich samorządów nie są najlepsze. Czy w takiej sytuacji możliwe są kolejne inwestycje?

Budżet naszego województwa rzeczywiście został w tym roku istotnie zmniejszony. Mimo tego planujemy i będziemy realizować nasze plany inwestycyjne. Zarówno związane z infrastrukturą, jaki i rozwojem kapitału ludzkiego. W sanatoriach dolnośląskich realizujemy programy modernizacyjne sięgające kilkudziesięciu milionów złotych finansowane ze środków własnych uzdrowisk oraz zasilane przez budżet województwa i oczywiście fundusze europejskie.

W ostatnim czasie w Łądku Zdroju oddano po remoncie do użytku dwa obiekty o standardzie trzygwiazdkowym, a w Dolnośląskim Centrum Diagnostyki i Terapii Osteoporozy rozbudowano część odpowiadającą za balneo- i hydroterapię. Powstała też nowa kriokomora, a pomieszczenia zostały dostosowane dla potrzeb osób niepełnosprawnych. Dla kolejnych dwóch jednostek, szpitali uzdrowiskowych „Stanisław” i „Jubilat” w Łądku Zdroju przygotowano dokumentację projektową pod przyszłe prace modernizacyjne. Poprzeczkę postawiliśmy sobie wysoko, ale jestem przekonany że skorzystają na tym przede wszystkim klienci.

Konkurencja na rynku komercyjnym jest duża, jak zachęcić klientów, aby korzystali z dolnośląskich kurortów?

Nasze uzdrowiska mają bardzo dobre notowania i już dzisiaj mogą śmiało konkurować na rynku z uwagi na wieloletnie doświadczenie związane z rehabilitacją, doskonałą bazę zabiegową, a przede wszystkim dostęp do wód leczniczych. Zwłaszcza tych ostatnich zasobów prywatne ośrodki najczęściej nie mają. Oba uzdrowiska mają wielowiekową tradycję uzdrowiskową. To w tych miejscowościach biją źródła leczniczych wód charakteryzujących się unikatowymi walorami smakowymi i niepowtarzalnym składem mineralnym. Istotnym walorem jest podgórski klimat oraz ciekawa architektura. Kluczem oczywiście jest odpowiednia oferta. Spółka prowadzi dzisiaj działalność wielotorową - w zakresie medycyny uzdrowiskowej, rehabilitacji, turystyki zdrowotnej, weekendowej, wellness i SPA. Ta dywersyfikacja przychodów połączona z inwestycjami w nowe usługi powinna w efekcie dać sukces obu podmiotom nie tylko w Polsce, ale i w Europie.

W ostatnich dniach gościem Kotliny Kłodzkiej był Prezydent Bronisław Komorowski. Podobno to pierwszy Prezydent RP, który odwiedził uzdrowisko w Łądku?

Rzeczywiście mieliśmy okazję gościć Pana Prezydenta. I prawdą jest także to, że w naszym uzdrowisku nie gościła nigdy wcześniej głowa państwa. Zarówno dla personelu, jak

i kuracjuszy to była wyjątkowa okoliczność. Natomiast sam przyjazd Prezydenta miał też inny kontekst. Samorząd województwa od lat współpracuje z Okręgiem Dniepropietrowskim z Ukrainy. Dzisiaj to region pogranicza wojennego ogarnięty falą uchodźców z Donbasu. Na mocy naszego porozumienia o współpracy zorganizowaliśmy pobyt i leczenie rehabilitacyjne dla rannych poszkodowanych podczas działań wojennych na wschodniej Ukrainie.

Od listopada ubiegłego roku przyjmujemy kolejne grupy, w tym dzieci. Nasze uzdrowisko przygotowało dla gości z Ukrainy bogatą ofertę zawierającą konsultacje lekarskie oraz zabiegi lecznicze na najwyższym europej-

skim poziomie. To nasze zaangażowanie w pomoc dla poszkodowanych w działaniach wojennych na Ukrainie docenił prezydent Bronisław Komorowski. Podczas wizyty na Dolnym Śląsku spotkał się w Łądku-Zdroju z przebywającymi w Polsce ukraińskimi żołnierzami. Tuż po wizycie Prezydenta miałem okazję otwierać kolejny szpital uzdrowiskowy. W uroczystości brał udział Ambasador Ukrainy w Polsce, który dziękując za pomoc wyraził nadzieję, że w przyszłości nie weterani wojenni, ale turyści z całej Europy będą gośćmi naszych uzdrowisk. Wierzę, że tak właśnie będzie. Potencjał jest naprawdę duży. Wykorzystamy go. □



foto: Radosław Pietraga



foto: Radosław Pietraga

Mam pomysł na Zgorzelec

W grudniu ubiegłego roku oficjalnie rozpoczął trzecią kadencję na stanowisku gospodarza miasta. Oficjalnie, bo kolejne cztery lata sprawowania urzędu to w rzeczywistości kontynuacja działań, które rozpoczął osiem lat temu. W krótkiej rozmowie burmistrz Rafał Gronicz opowiada nam o planach i projektach, które chciałby zrealizować w Zgorzelcu w najbliższym czasie.

Po raz kolejny mieszkańcy Zgorzelca wybrali pana na gospodarza miasta. To duży sukces. Jest pan pierwszym burmistrzem Zgorzelca, któremu mieszkańcy postanowili powierzyć miasto na trzecią kadencję... Czym jest dla pana ten wybór?

Przede wszystkim zobowiązaniem, ale też wielką satysfakcją. Ja i moi współpracownicy pracowaliśmy na zaufanie mieszkańców osiem lat. Zmiany, które dzięki pozyskanym dla Zgorzelca pieniądzom zaszły w naszym mieście były realizacją moich wyborczych zobowiązań z poprzednich lat. Myślę, że ludzie docenili konsekwencję i to, że staram się nie rzucać słów na wiatr. I choć, z różnych przyczyn, nie wszystkie plany udało się zrealizować dokładnie w takich terminach jakie zakładałem, to jednak założenia moich programów nie są tylko obietnicą wyborczą. Nie jestem populistą. Mam swój pomysł na Zgorzelec, realizuję go i myślę, że właśnie to docenili moi wyborcy.

Jakie istotne inwestycje zrealizowano w Zgorzelcu w ostatnich latach?

Przybyło nam dobrych dróg, zmodernizowaliśmy stacje i zakłady zaopatrujące miasto w wodę, rewitalizujemy parki i podwórze, budujemy place zabaw, zmodernizowaliśmy obiekty sportowe: Zgorzelec ma nowoczesny stadion, porządne obiekty sportowe przy szkołach, piękną, nowoczesną halę sportowo-widowiskową, remontujemy kamienice i szkoły. Miliony złotych pozyskanych w ramach unijnych programów pracują i miejmy nadzieję, będą pracowały także w następnych latach dla miasta i jego mieszkańców. Naszą samorządowców i urzędników, rolę jest zadbać o to, aby nie zmarnować żadnej szansy. Z zadowoleniem mogę powiedzieć, że jesteśmy w tym całkiem dobrzy.

Jakie zadania postawił pan sobie na obecną kadencję?

To, na czym zależy mi najbardziej to rozwój przedsiębiorczości, co w bezpośredni sposób przekłada się na rozwój miasta i sytuację na rynku pracy. Chciałbym, żeby do Zgorzelca wracali młodzi ludzie. Wszyscy tego chcemy. Dlatego trzeba zrobić wszystko co możliwe, żeby mieli do czego. To trudne, bo trzeba mieć świadomość, że sprze-

dając w latach 90-tych, za śmiesznie małe pieniądze, tereny inwestycyjne leżące bezpośrednio przy autostradzie zaprzepaściliśmy ogromne szanse dla miasta. Dobre wykorzystanie ówczesnych możliwości zapewniłoby miastu dobrą przyszłość. Dzisiaj, kiedy dookoła Zgorzelca od wielu lat działają konkurencyjne specjalne strefy ekonomiczne, bardzo trudno walczyć się o inwestorów. Szukamy jednak swoich szans i wierzę, że nasze wysiłki w końcu przyniosą efekt. To jedno z moich najważniejszych zobowiązań i wyzwań na najbliższe lata. Będziemy też pracowali nad stworzeniem jak najlepszych warunków przedsiębiorcom już działającym w mieście i młodym ludziom, którzy swoją przyszłość wiążą z prowadzeniem działalności gospodarczej. Aby jednak tak się stało musimy równolegle zadbać o atrakcyjność miasta. Zgorzelec musi przyciągać wyglądem i ciekawą ofertą handlową, usługową, gastronomiczną. Z myślą o tym kontynuujemy rewitalizację miasta. A jednym z największych projektów planowanych na najbliższe lata jest przebudowa obszaru w obrębie ulic: Bohaterów Getta, Daszyńskiego, Piłsudskiego. Mamy już wstępne projekty. Trwają konsultacje społeczne. Zależy nam na opiniach mieszkańców.

Przebudowa centrum miasta to poważne przedsięwzięcie. Na czym będą polegały zmiany?

Chcemy zmienić wygląd i charakter tej ulicy, zachowując jednak jej handlowo-usługowy charakter. Dlatego raczej nie usuniemy stamtąd pawilonów, które stanowią dodatkową powierzchnię do prowadzenia działalności, a tym samym zapewniają miejsca pracy. Zmieni się jednak ich wygląd, bo obiekty znajdujące się w tym obszarze muszą być wkomponowane w otoczenie. Zmiany obejmą też rynekzek kwiatowy i ostatni odcinek ulicy Daszyńskiego. Planujemy też małe rondo na skrzyżowaniu ulic Daszyńskiego, Kościuszki i Piłsudskiego oraz duże rondo u zbiegu ulic Warszawskiej, Daszyńskiego, Staszica, Okrzei i Bohaterów Getta. Kończymy wizualizacje. Mam nadzieję, że po przebudowie centrum Zgorzelca ożyje.

W minionym roku prowadzili państwo także konsultacje dotyczące zagospodarowania zalewu Czerwona Woda.



Zagospodarowanie zalewu Czerwona Woda i terenu wokół niego to drugi z ważnych, dużych projektów, nad którym już też pracujemy. Chciałbym, aby ten popularny kiedyś akwen znowu pełnił rolę miejskiego kąpieliska. Trwają prace nad koncepcją zagospodarowania terenu zalewu i otaczającego go parku, który ma pełnić funkcję rekreacyjną dla mieszkańców. To ma być miejsce dla spacerowiczów, rodzin i ludzi aktywnie wypoczywających. Także w tym przypadku zależy nam, aby uwzględnić w niej jak najwięcej wniosków zebranych podczas spotkania z mieszkańcami.

To chyba jednak nie wszystko co zaplanował pan na nadchodzące lata...

Oczywiście. To będą bardzo pracowite cztery lata. Czekają nas też przecież przebudowa hali sportowej ulic: Bohaterów Getta, Daszyńskiego, Piłsudskiego. Mamy już wstępne projekty. Trwają konsultacje społeczne. Zależy nam na opiniach mieszkańców.

Zgorzelec to specyficzne, bo podzielone między dwa kraje miasto. Jak wyglądają relacje z władzami i firmami działającymi w Goerlitz. Będziecie realizować jakieś wspólne przedsięwzięcia?

Jak najbardziej. Chciałbym przypomnieć o planach wspólnego zagospodarowania nadbrzeży Nysy Łużyckiej po obu jej stronach. W maju, ja i nadburmistrz Deinege podpisaliśmy porozumienie ws. wspólnego projektu. Nasi sąsiedzi chcą, abyśmy byli jego liderem, bo bardzo podobają im się zmiany zachodzące w naszym mieście i wysoko oceniają naszą skuteczność. Będziemy więc równolegle porządkować i urządzać: my - dalszą część parku Nadnyskiego, a nasi sąsiedzi teren po swojej stronie. Chciałbym również wzmocnić współpracę gospodarczą z Goerlitz m.in. poprzez kontakty z organizacjami zrzeszającymi tamtejszych przedsiębiorców.

Razem z Goerlitz jesteśmy też partnerami wspierającymi dla projektu flagowego opracowanego przez Zespół Szkół COGITO i Szkołę Wyższą Zittau/Goerlitz, które chciałyby utworzyć tu transgraniczny kłaster edukacji i przedsiębiorczości. To bardzo ambitny, ciekawy pomysł, który może pomóc nam zatrzymać w mieście młodzież.

Odbyły się także pierwsze imprezy w nowej hali PGE Turów Arena. Jak sprawuje się nowy obiekt?

Hala jest wielofunkcyjna, trochę podobna do hali w Lubinie, ale sporo od niej tańsza i chyba bardziej funkcjonalna. Mamy składany parkiet i dobre rozwiązania techniczne usprawniające logistykę. Na zgorzelecką arenę wjedzie spokojnie wózek widłowy, czy inny sprzęt i niczego nie uszkodzi, a pełnowymiarowe boisko w tylnej części hali pozwala na organizowanie na hali różnych wydarzeń przy zapewnieniu zawodnikom możliwości treningu. Obiekt jest przygotowany na największe imprezy, czego najlepszym potwierdzeniem jest świetny koncert Budki Suflera, Gala Boksu czy Polska Noc Kabaretowa, które już odbyły się w Zgorzelcu.

Czy po ośmiu latach urzędowania ma pan wciąż taki sam zapał do pracy? Czy burmistrz Zgorzelca nie zacznie popadać w rutynę?

Dopóki mam pomysły na Zgorzelec, dostrzegam jego braki i szukam rozwiązań, dzięki którym będzie się tu lepiej żyło, a przede wszystkim dopóki ludzie chcą się ze mną spotykać i mówią mi czego ode mnie oczekują - rutyna mi nie grozi. Ciągłe jest mnóstwo zadań, które chciałbym zrealizować. Jestem przekonany, że współpraca z nową radą miasta, ale również ze starostą, samorządowcami z powiatu i wójtem sąsiedniej gminy będzie nam się dobrze układała i że razem zrobimy jeszcze wiele dobrego dla miasta. Cieszę się też, że w sejmiku wojewódzkim możemy liczyć nie tylko na skutecznego radnego, byłego wójta Kazimierza Janika, ale i na marszałka, który ma dla Zgorzelca wiele sympatii. □

Od kilku lat skutecznie sięgamy po pieniądze z zewnątrz realizując dzięki nim wiele ważnych dla rozwoju gminy i jakości życia jej mieszkańców projektów. W minionych 8 latach zainwestowaliśmy w infrastrukturę komunalną 150 mln zł. Ponad połowa tej kwoty pochodziła właśnie z dotacji zewnętrznych, unijnych i krajowych.

Jako mieszkaniec pogranicza i burmistrz Zgorzelca jestem dumny widząc pozytywne zmiany zachodzące w naszym mieście i to jak bardzo zbliżyliśmy się do naszych niemieckich sąsiadów. Widzę jak wielu mieszkańców Goerlitz spaceruje po Zgorzelcu, wypoczywa w naszych parkach i korzysta ze zgorzeleckich terenów rekreacyjnych. To cieszy, bo jeszcze do niedawna nasze miasto było dla niemieckich sąsiadów przede wszystkim atrakcyjnym miejscem zakupów. Ta zmiana zachowań może wydawać się banalna, ale pokazuje jak wielką drogę przebyliśmy w ciągu zaledwie 10 lat! Jestem dumny, że umieliśmy ten czas i możliwości dobrze wykorzystać. Że w tak wielu dziedzinach współpracujemy z naszymi sąsiadami i naprawdę razem myślimy o przyszłości naszego podwójnego miasta.

Rafał Gronicz, burmistrz Zgorzelca

Tak zmienił się Zgorzelec



Boiska przy ul. Parkowej
W 2011 r. zaniedbany teren przyległy do MDK przeszedł metamorfozę. Miasto wybudowało tam nowe, dostępne dla wszystkich boiska wielofunkcyjne z parkingiem i oświetleniem oraz skwer z ławeczkami. Dzisiaj to jedno z ulubionych miejsc wypoczynku.



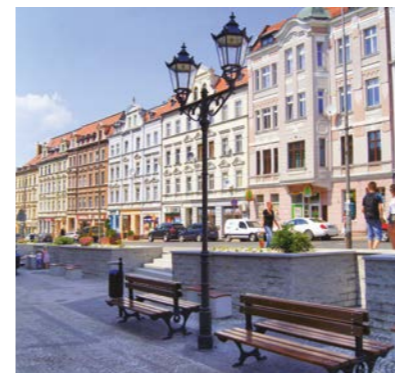
Fort Bolka i Lolka

Drewniana warownia, która w 2012 r. stanęła na jednej z polan parku im. Błachańca, jest największym i z miejskich placów zabaw. Otoczony zielenią warowny gród powstał według projektu opracowanego w konsultacji z niemiecką firmą Kulturinsel Einsiedel. Otoczenie fortu zaprojektowano z myślą o wygodzie dzieci i opiekunów



Park Nadnyski

Zabytkowy park Nadnyski rozciągający się na terenie między rzeką a MDK odzyskał swoją niezwykłą urodę. Dzisiaj to jedno z ulubionych miejsc wypoczynku i rekreacji mieszkańców Zgorzelca i Goerlitz.



II etap rewitalizacji Śródmieścia

Zakończona w 2013 r. rewitalizacja Zgorzelca zmieniła wygląd kolejnego fragmentu ul. Daszyńskiego. Dzięki nowej nawierzchni jezdni, szerokim chodnikom i stylizowanym latarniom, ulica wyładniała i coraz częściej można na niej spotkać grupy turystów.



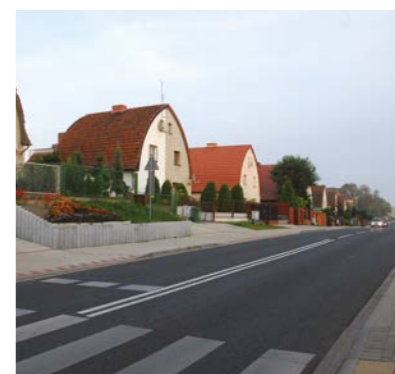
Rewitalizacja śródmiejskich podwórek

Poprawiła wygląd i funkcjonalność podwórek położonych między ul. Boh. Getta, Sienkiewicza i Langiewicza oraz Boh. II AWP, Armii Krajowej i Chrobrego. Dzięki nowemu oświetleniu, ławeczkom i koszmom na śmieci przy nowych alejkach, ogrodzonym placom zabaw, trawnikom i nowoczesnym, wielofunkcyjnym boiskom, podwórka nie tylko wyładniały, ale też lepiej służą mieszkańcom.



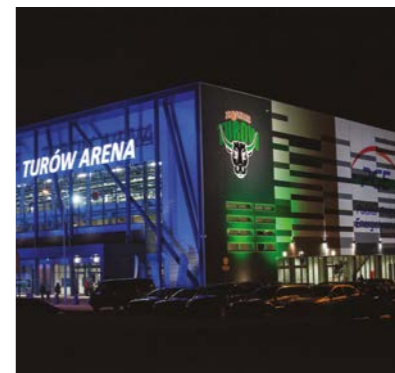
Zabytkowy skwer

Skwer im. ks. Jerzego Popiełuszki jest częścią kompleksu zgorzeleckich terenów zielonych. Remont przeprowadzony w 2013 roku, poprawił jego wygląd i sprawił, że plac ożył. Jego niepowtarzalną atmosferę tworzą żwirowe alejki, trawniki i rabaty kwiatowe, stylowe ławeczki, drewniane leżaki, ładne oświetlenie i kaskadowa fontanna, po zmierzchu kolorowo podświetlana.



Przebudowa ul. Lubańskiej i Zamiejsko-Lubańskiej

Gruntowna przebudowa ulic Lubańskiej i Zamiejsko-Lubańskiej była największą miejską inwestycją drogową ostatnich lat. Remont, który kosztował ponad 10 mln zł, został sfinansowany w połowie pieniędzmi z unijnej dotacji.



PGE Turów Arena

W listopadzie 2014 roku oddano do użytku nową halę sportowo-widowiskową PGE Turów Arena. Ten nowoczesny, wielofunkcyjny obiekt jest przystosowany do obsługi wydarzeń sportowych i artystycznych takich jak mecze, koncerty, widowiska sportowe, muzyczne i taneczne, targi, wystawy, czy konferencje.

Gmina Żórawina

jasny punkt w cieniu wielkiego miasta



Mało jest takich miejsc w Polsce, mało w Europie. Na palcach jednej ręki można policzyć gminy, których lokalizacja jest równie atrakcyjna. Pół godziny jazdy samochodem do wrocławskiego rynku, tyle samo czasu zajmuje podróż do międzynarodowego lotniska.

To właśnie tutaj spotykają się szlaki biegnące z czterech stron świata, to właśnie tutaj powstają duże inwestycje firm logistycznych oraz przetwórstwa rolnego. Wreszcie tutaj coraz chętniej osiedlają się nowi mieszkańcy skuszeni urokliwymi, wolnymi od zgiełku terenami oraz wzorowo rozwijającą się infrastrukturą.

Inwestorzy

Gmina Żórawina jest bardzo przychylna dla inwestorów i oferuje wszelką pomoc prowadzącą do szybkiej finalizacji zawieranych kontraktów. W swoich zasobach posiada również wiele terenów inwestycyjnych, a informacje o nich dostępne są w siedzibie Urzędu Gminy. Dlatego też pojawiają się nowi inwestorzy, którzy lokują swoje inwestycje na terenie gminy.

Na terenie Węzła Krajowskiego powstało centrum logistyczne, park logistyczno-przemysłowy pod wynajem. Centrum składa się z dwóch hal magazynowo-produkcyjnych o łącznej powierzchni około 34.000 m². Ze względu na duże zainteresowanie inwestorów, plany na najbliższe lata zakładają rozbudowę kompleksu nawet do 200.000 m² powierzchni magazynowo-produkcyjnych pod wynajem.

Mieszkańcy

Radością władz gminy jest to, że powstaje również wiele małych firm – według CEDIG na terenie gminy aktywnie działa ponad 700 podmiotów gospodarczych. Wysoki stopień zaawansowania prac nad infrastrukturą w gminie powoduje lawinowy wzrost budownictwa mieszkaniowego – dzięki czemu w ostatnich latach w Gminie Żórawina przybyło ponad półtora tysiąca nowych mieszkańców.

Gmina wykorzystuje maksymalnie środki z Unii Europejskiej, remontuje drogi, buduje i modernizuje świetlice, buduje chodniki i place zabaw, rekonstruuje zabytki. Za unijne fundusze zmodernizowano koryta rzek Żurawki i Żaliny, zbudowano boisko ze sztuczną nawierzchnią. Od 2004 r. z funduszy UE pozyskano ponad 14 mln zł.

Turystyka i zabytki

Warto zaznaczyć, w Gminie Żórawina znajdują się piękne i bezcenne zabytki - Kościół Świętej Trójcy – nazywany Perłą Manierizmu, zabytek klasy zerowej oraz jedyne w Polsce Muzeum Powozów i Zaprzęgów w Galowicach, które mieści się na terenie dawnych dóbr rodziny von Lieres und Wilkau, w dawnym zespole folwarcznym w zabytkowym, szachulcowym spichlerzu z 1730 r. Muzeum posiada w swoich zbiorach kilkadziesiąt powozów, od sań śnieżnych, przez karety i bryczki, po historyczny konny wóz strażacki.

Znajduje się tam również kolekcja siodła kawalerskich i uprząży. Cennym eksponatem jest bryczka, którą jeździł premier Wincenty Witos.

Działania władz gminy są ukierunkowane na pracę dla dobra i rozwoju gminy oraz jej mieszkańców, więc każdy mieszkaniec może być pewny, że Wójt oraz wszyscy jego współpracownicy zawsze znajdą dla niego czas i na pewno zrobią wszystko, aby pomóc mu rozwiązać jego problemy i podać przyjacielską dłoń w każdej sytuacji życiowej i zawodowej.



Wójtem Gminy Żórawina Jan Zukowski



Brama i spichlerz w Galowicach



Kościół Sw. Trójcy w Żórawinie

Cały rok atrakcji turystycznych w Gminie Stoszowice

Gmina Stoszowice położona jest na granicy Sudetów i Przedgórze Sudeckiego, na styku trzech powiatów, dzierżoniowskiego, kłodzkiego i ząbkowickiego. Bliskość Ząbkowic Śląskich i Dzierżoniowa oraz drogi krajowej nr 8 sprawia, że gmina odwiedzana jest przez coraz większą liczbę turystów.

Warunki klimatyczne, urozmaicony krajobraz, walory lecznicze i dobre zagospodarowanie turystyczne z gęstą siecią znakowanych szlaków pieszych i ścieżek dydaktycznych, a także historyczne i kulturowe walory tej ziemi sprawiają, że tereny gminy są bardzo atrakcyjne turystycznie. Znaczną część gminy obejmuje obszar chroniony Parku Krajobrazowego Gór Sowich oraz rezerwat Cisowa Góra.

W poszukiwaniu srebra

Na tle Gminy Stoszowice wyróżnia się miejscowość Srebrna Góra. Historia miasta ściśle związana jest z losami kopalni srebra. Rozwój miejscowości następował w wyniku wzrostu zainteresowania tutejszymi pokładami srebra, które przyciągały górników i inwestorów. Pierwsi osadnicy przybyli w te rejony około 1370 r. ale niewielkie pokłady i napływ surowca z zagranicy zastopowały rozkwit Srebrnej Góry.

Poważnym zwrotem w dziejach miasta okazała się wojna wypowiedziana Austrii przez Prusy

w 1740 roku, która doprowadziła w efekcie do wybudowania w latach 1765-1777 fortów. Budowa twierdzy i przybycie do miasta garnizonu przyczyniły się do ożywienia gospodarczego. Odtąd losy miasta nierozdzielnie związane zostały z losami twierdzy, początkowo ze względu na działania wojenne, a później z uwagi na walory turystyczne.

Mimo upływu czasu Srebrna Góra zachowała pierwotny układ urbanistyczny. Na terenie Srebrnej Góry został ustanowiony pierwszy w Polsce park kulturowy, jako forma ochrony prawnej krajobrazu kulturowego oraz zachowania wyróżniających się krajobrazowo terenów z zabytkami nieruchomymi.

Życie w twierdzy Srebrna Góra

Główną atrakcją Srebrnej Góry jest bez wątpienia największa obronna Twierdza w Europie, wzniesiona przez Fryderyka Wielkiego, króla Prus, pod koniec XVIII wieku. Wpisana na listę Pomników Historii przechodzi



systematyczny proces renowacji pozwalający na zwiedzanie coraz większej powierzchni budowli.

Życie na Twierdzy ożywia Regiment Srebrnogórski zaopatrzone w mundury i broń z epoki. Podczas zwiedzania obiektu można poznać specyfikę osiemnastowiecznego życia fortecznego strzelając z muszketu czy armaty, a także zobaczyć jak żyli ówczesni żołnierze. Wszystko dzięki ekspozycji w kazamatach zaadaptowanych na muzeum.

Co roku w ostatni weekend czerwca odbywa się Święto Twierdzy wraz z inscenizacją bitwy z udziałem ok. 100 żołnierzy z Polski, Niemiec i Czech.

Dla pieszych, rowerzystów i narciarzy

Poza atrakcjami turystycznymi gmina jest atrakcyjna pod względem licznych tras pieszych i rowerowych o różnych stopniach trudności. Wszystkie szlaki oferują wiele atrakcji i niepowtarzalne widoki.

W okresie zimowym część tras przygotowana jest ratrakami na potrzeby narciarstwa biegowego stanowiące alternatywę dla poznawania ciekawej historii nie tylko Twierdzy oraz Srebrnej Góry, ale i innych miejscowości leżących w gminie. □



Urząd Gminy Stoszowice
Stoszowice 97
57-213 Stoszowice
woj. dolnośląskie

tel (0-74) 816 45 10; fax (074) 818 10 59
e-mail : gmina@stoszowice.pl
www.stoszowice.pl

Urząd Gminy Żórawina
ul. Kolejowa 6, 55-020 Żórawina | tel. 071 31 65 157, 071 381 41 11 | Fax 071 7234900
urzad@zorawina.pl | www.zorawina.pl

V Bieg Trzech Wież

już 27 czerwca 2015 roku.

Zapisy i przygotowania czas zacząć!!!

W sobotę 27 czerwca 2015 roku o godz. 16 w Prusicach odbędzie się V Bieg Trzech Wież. Impreza sportowa w latach ubiegłych cieszyła się ogromnym zainteresowaniem nie tylko biegaczy z powiatu trzebnickiego i województwa dolnośląskiego, ale również z całej Polski i zagranicy. W tym roku wszystkich zainteresowanych aktywnym trybem życia i bieganiem zachęcamy już dzisiaj do zapisywania się na V Bieg Trzech Wież.

- Wiadomo, że bieganie to samo zdrowie o czym każdy sportowiec doskonale wie – zaznacza Burmistrz Igor Bandrowicz dodając: - I tym samym my zachęcamy bardzo serdecznie do uprawiania tej dyscypliny sportu, a także czynnego trenowania, a co za tym idzie do wystartowania w V Biegu Trzech Wież

Na V Bieg Trzech Wież już można się zapisywać pod poniższym linkiem:
<https://online.datasport.pl/zapisy/portal/zawody.php?zawody=1512>

NAJLEPSZE POLSKIE DZIANINY

ULTRA TRWAŁE NADRUKI WYPRODUKOWANE W POLSCE



KOD RABATOWY
- 10%
KAPITAL3

surge

SURGEPOLONIA.PL

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

OPERA WROCŁAWSKA



INSTYTUCJA KULTURY SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO

EWA MICHNIK
DYREKTOR NACZELNY I ARTYSTYCZNY

**DOLNY
ŚLĄSK**
INSTYTUCJA KULTURY
SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA
DOLNOŚLĄSKIEGO
www.umwd.dolnyślask.pl

GWIAZDY METROPOLITAN OPERA

NA SCENIE
OPERY
WROCŁAWSKIEJ

VIOLETA URMANA

23 MAJA 2015

Dyrygent **Massimo Zanetti**

BILETY: tel. 71 370 88 80 | promocja@opera.wroclaw.pl



Narodowe Forum Muzyki

Dyrektor: Andrzej Kosendiak



330 urodziny Bacha

21 marca
sobota
18:00

sala koncertowa
Filharmonii
Wrocław

Kunst der Fuge – koncert z okazji 330. urodzin J.S. Bacha

Andrzej Kosendiak – dyrygent
Wrocławska Orkiestra Barokowa

Program: J.S. Bach *Die Kunst der Fuge* BWV 1080

22 marca
niedziela
18:00

sala koncertowa
Filharmonii
Wrocław

J.S. Bach – Motety

Agnieszka Franków-Żelazny – dyrygent
Marcin Szelest – basso continuo
Chór NFM

Program: J.S. Bach *Motety* BWV 225–230

30 marca
poniedziałek
18:00

sala koncertowa
Filharmonii
Wrocław

J.S. Bach – Pasja wg św. Jana

Andrzej Kosendiak – dyrygent
Soliści, Artyści Chóru NFM
Chór Chłopięcy NFM
Wrocławska Orkiestra Barokowa

Program: J.S. Bach *Pasja wg św. Jana* BWV 245

nfm.wroclaw.pl | bilety.nfm.wroclaw.pl

OFICJALNY SPONSOR
69. SEZONU OPERY WROCŁAWSKIEJ

SPONSOR STRATEGICZNY OPERY WROCŁAWSKIEJ

SPONSORZY



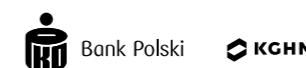
PATRONI MEDIALNI



Organizator:



Partnerzy strategiczni:



Mecenat:



TEST EXPOSURE

2015

16TH MEDIA ART BIENNALE

wydarzenia otwarcia 13-17 maja 2015
główne wystawy do końca czerwca, Wrocław

wro2015.wrocenter.pl



Projekt dofinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego | Dofinansowano ze środków Gminy Wrocław | www.wroclaw.pl



Franchising Fair międzynarodowe targi
systemów franczyzowych
www.franchisingfair.pl

JEDYNE MIĘDZYNARODOWE TARGI
POMYSŁÓW NA BIZNES W POLSCE!



18-19.04.2015 r. ♦ WROCLAW, HALA STULECIA

**WYKREUJ PRZYSZŁOŚĆ
- ROZWIŃ SWOJĄ FRANCZYŻĘ!**

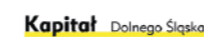
ZŁOTY SPONSOR:



PARTNERZY TARGÓW:



PATRONI MEDIALNI:



ORGANIZATOR:



Reinhold expo



The Future of Data is Now! Przyszłość Big Data zaczyna się Teraz!

Jedno z **największych centrów przetwarzania danych** w Europie Środkowej

Obiekt spełniający globalne standardy dla **Disaster Recovery Centrum (DRK)** i centrum danych (DC) ze szczególnym uwzględnieniem zasady **“No single point of failure”**

Centrum danych, **centrum operacji sieciowych (NOC)**

Poziom niezawodności: TIER 3

**Sieć terminali węzła - DWDM, SDH,
Ethernet i VOICE**

łącza **DWDM**

5000 m² powierzchni ogólnej,
1300 m² powierzchni serwerowni

Zapraszamy do współpracy:

www.itqdatacenter.pl

Medyczne Centrum Przetwarzania Danych itQ Data Center, Wrocław, ul. Borowska 283b



**INNOWACYJNA
GOSPODARKA**
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



DOTACJE NA INNOWACJE

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego